

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

pod kierunkiem St. Książka.

Sroda, dnia 8 marca 1911 r.

Redakcja i administracja „Kurjera Łódzkiego”
 ęści się w lokalu przy ul. Zachodniej Nr. 37.
 Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od
 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.
 Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.
 Adres telegraficzny: „Łódź Kurjer”
 Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie z odnose-
 niem do domu, przesyłką pocztową na prowincję lub
 do Cesarstwa: rb. 8 kop. 40. Półrocznie rb. 4 k. 20,
 kwartalnie rb. 2 kop. 10, miesięcznie 70 kop.
 Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.
 Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz
 lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i re-
 klamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne
 ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz.
 Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po
 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz lub jego miejsce

Teatr Polski

A. Zelwerowicza.
 (Cegielniana № 63.)

Jutro
 wiecz.

ROSMERSHOLM

Teatr popularny.

Jutro
 wiecz.

ROMEO I JULJA

21-sze Przedstawienie dla prenumeratorów „Kurjera Łódzkiego”

TEATR POPULARNY.

Dziś, w środę, d. 8 marca o godzinie 8 min. 15 wiecz. daną będzie zna-
 komita komedja Gabryeli Zapolskiej

„Moralność pani Dulskiej”

Bilety po **zniżonych prawie do połowy cenach** są do nabycia w administracji „Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia № 37, codziennie od g. 9 r. do 8 wiecz.
 Sprzedaż w administracji trwać będzie codziennie do środy 8-go marca do godz. 5 po poł. Reszta biletów sprzedawana będzie w kasie teatru **od godz. 6 po poł.**
w środę, już po cenach zwykłych. Administracja sprzedaje bilety tylko za okazaniem kwitu od opłaconej prenumeraty za miesiąc marzec 1911 roku.

W Sali Koncertowej (Dzielna 13)

Dnia 10 marca r. b. odbędzie się

Jedyny nadzwyczajny Koncert

solistów Peters-
 burskiej Opery

A. M. Łabińskiego tenora

W. J. Kastorskiego bary-
 tona,

oraz sopran
 koloraturowy

N. W. Frederiks-Kastorskiej i pianisty

M. A. Ostana.

Bilety nabywać można u J. M. Kamienieckiego, Piotrkowska 90.

r371—2—1

W Rydze od 6-go maja st. st. do 15-go sierpnia 1911 roku

pod najlaskawszą protekcją JEGO WYSOKOŚCI księcia Aleksandra Oldenburskiego
 odbędzie się

Wystawa Handlowo-Przemysłowa

z oddziałami sztuki, wiedzy i najnowszych wynalazków. Ekspozycja z całej Rosji.

Biuro komitetu wystawowego— Ryga, ul. Karolowska nr. 13.

Przedstawicielstwa: w Petersburgu, ul. Siepuchowska 14 m. 2, w Łodzi, Konstantynowska 19.

Ogłoszenia do katalogu wystawy przyjmuje biuro reklam W. A. Kempfe, St.-Petersburg, 6 rola 16.

r375—2—1

Victoria Skating Palace (Wrotnisko) Piotrkowska 67, u

W piątek, dnia 10 b. m. o godzinie 9 wiecz.

Wielki Raut Kostjumowy z Wieczorem śmiechu

w wykonaniu art. warsz. pani Marji Marjowskiej-Gliszczyńskiej,

p. Leopolda Morozowicza, oraz p. Adolfa Dolińskiego.

Za dwa wyróżnione kostjумы Dwie cenne nagrody.

Konsorcjum Dzierżawców Gazowni Łódzkich

ma zaszczyt prosić wszystkich właścicieli udziałów Gazowni Łódzkich na

OGOLNE ZEBRANIE

mające się odbyć w dniu 16 marca n. st. r. b. o godzinie 7 wieczorem w Sali

Zgromadzenia Majstrów Tkackich (ulica Przejazd, róg Piotrkowskiej)

Przedmiotem obrad będzie kwestja przelewania części czystych zysków z

eksploatacji Gazowni na rzecz funduszu, przeznaczonego na budowę szpitala

miejskiego w Łodzi.

Bilety wejścia na powyższe zebranie wydawane będą w Gazowni przy ul.

Targowej 8-go, 9-go, 10-go, 11-go, 13-go, 14-go, i 15 marca r.b. od g. 9 do 1

i od 3 do 5, za złożeniem wszystkich kwitów na wpłaty dokonane na udziały.

Osoby nie mogące brać udziału w zebraniu osobiście, mają prawo udzielać

innym właścicielom udziałów piśmiennych upoważnień do powzięcia w ich

imieniu decyzji w kwestji, stanowiącej przedmiot obrad. Upoważnienia te nale-

ży otrzymać w Biurze Gazowni przy wyjednywaniu biletu wejścia na zebranie;

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK

usuwa
 piegi, pryszcze, opaleniznę
 wągry, czerwoność twarzy
 i wszelkie plamy

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego

Dla uniknięcia naśladownictwa, każde pudełko
 zaopatrzone jest w plombę, na której znaj-
 duje się № 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaz w aptekach, składach aptecznych
 perfumerjach.

Zawiadomienie.

Dnia 11-go b. m. o godz. 9-iej
 wiecz. odbędzie się w Sali Zgro-
 madzenia Majstrów Tkackich (Mei-
 sterhaus) Przejazd № 1 Wieczór
 Muzykalno-Taneczny o czem za-
 wiadawiają Organizatorzy.

KALENDARZYK.

Sroda, d. 8 marca 1911 r.

Dziś: Jana Boż.

Jutro: Franciszki.

Rozbrojenie, a Niemcy.

We francuskiej Izbie deputowanych
 przedłożono rządowi poczynić wszelkie
 starania razem z państwami zaprzyjaź-
 nionemi, ażeby na najbliższej konferen-
 cji w Haadze postawioną była na po-
 rządku dziennym kwestja wzajemnego
 ograniczenia uzbrojeń.

Demonstracja platoniczna, charak-
 teryzująca nieudolny illusionizm pewnej
 liczby t. zw. polityków, albo zadziwia-
 jąca nieznanomość stosunków aktual-
 nych, które panują w świecie!

Ale minister spraw zagranicznych
 nie mógł odmówić tak imperatywnego
 mandatu. Mógł, co najwyżej, wymówić
 się, nie odpowiedniością czasów, bo
 wszakże równocześnie Reichstag niemiec-
 ki dyskutował nad powiększeniem ar-
 mji niemieckiej i nad nieco drażliwą
 kwestją konstytucji alzacko-łotaryńskiej
 t. j. nad kwestją, która w interpretacji
 niemieckiej zahaczała bardzo silnie o
 sympatje i niesympatje francuskie.

Frapująca zbieżność przeciwieństw,
 bo na pacyficzny projekt izby francus-
 kiej odpowiedziała niemiecka wymowna
 ironja, uchwalając pięciolecie wojskowe
 (1911 — 1915), zwiększające o 20 ty-
 sięcy arnuje niemiecką na stopie poko-
 jowej.

Cyfra nie znaczna, (600 tys. posu-
 niecie do 620), lecz ujawnia zamiar nie-

miecki utrzymywania ciągłego pogotowia wojennego podczas pokoju.

Kredyty budżetowe zwiększają Niemcy również proporcjonalnie; przewidziane są: dokompletowanie artyleryjskich parków i zformowanie nowych parków telegraficznych, lotniczych, samochodowych.

Niemcy idą wciąż za postępem nauki wojennej.

A silną liczbą swej ludności, sięgającą tych wyżyn militarysty, na jakie pozwalają im finanse.

Bez obawy konkurencji zachowują pierwszą rangę w szeregu państw pod względem uzbrojeń. Jedną tylko Rosja przewyższa je liczbą wojsk, ale to pozor tylko numeryczny.

Niemcy nie zdają się na drodze do... Canossy (chcieliśmy rzecz, do Hagi) pod względem ekspansji militarnej.

A za Niemcami, chcąc czy nie chcąc, poszła cała Europa. Budżety wojenne wzrastały tu corocznie od 40-tu lat. Powszechna służba wojskowa stała się formułą, okres jej dwuletni ułatwia ją tylko młodzieży, która ogółem musi przejść pod sztandarami. Zaś wysiłek finansowy każdego państwa wyrażają się conajmniej trzecią, lub czwartą częścią całego budżetu w kierunku militarnym.

Austria, wierna aliantka Prus, zwiększa swą armię przez 2-letnią służbę wojskową i nagłą decyzję wzmocnienia swej floty.

Włochy, zajmujące delikatną pozycję wobec Austrii, zwiększają potęgę swą wojskową w prostym stosunku do rosnącego dobrobytu.

Rosja korzysta z przykładów japońskich, organizując armię według najnowszych wymagań.

Anglia zabiega o stworzenie nowych kadrów, uzdolnionych zarówno do obrony jej wybrzeży, jak do prowadzenia wojny na stałym lądzie Europy.

Japonia wreszcie zmusza Stany Zjednoczone do porzucenia wzdornego rezerwy, t. j. do kreowania armii i udoskonalenia floty.

A gdyby zwręczyć do innych państw, małych lub miernych, wszędzie ta sama dążność zabezpieczenia sobie neutralności, do obrony niepodległości drogą pogotowia wojennego.

I nie może być inaczej. Si vis pacem, para bellum.

Aspiracje pokojowe, oparte na poszanowaniu praw ludzkich i na wolnej konkurencji ekonomicznej mają też źródło w obawie przed wojną społeczeństwa zubożonych i tonących w rozkoszach życia. Lecz tłumy najspokojniejsze i najbierniej usposobione mają

każdy swój czas rewolty i oburzenia i ulegają — jak ocean — przypływom i odpływom.

Fala to wlecznie ruchliwa, do której niepodobna nie rzucić, żeby się wszystko nie skotłowało.

Jakiż gołąb pokoju zdoła przelecieć z gałązką oliwną przez tę spienioną przestrzeń? Gołębia tego pochwytyły w szpony drapieżny ptak pruski i rozdarłby na ćwierci!

Cz. L.

Wiadomości ogólne.

○ **Prawa wyborcze Najwyższej ułaskawionych.** W sprawie praw wyborczych osób, skazanych sądownie za czyny występne, pociągające za sobą utratę lub ograniczenia praw stanu lub wydalenie ze służby, a ułaskawionych Najwyższej — senat ukazem swym wyjaśnił, że rozkazy Najwyższe, łagodzące losy skazanych sądownie, nie pozwalają na żadne wątpliwości w tym kierunku, iż łaska Najwyższa przywraca ułaskawionemu wszelkie prawa wyborcze.

○ **Ze spraw podatkowych.** Ministerjum skarbu wyjaśniło, wbrew dotychczasowej praktyce, iż komisje gubernialne dla podatku proceduralnego mają prawo zmieniać „normalne współczynniki” przez niższe instancje ustanowione.

Wyjaśnienie to umożliwia komisjom gubernialnym prostowanie bezzasadnych często „koefficientów normalnej dochodności”, i stanowi niezaprzeczone ulepszenie dotychczasowych porządków.

○ **Czynności pocztowe w towarach kredytowych.** Na zasadzie wydanego przez główny zarząd poczt w styczniu r. b., okólnika do naczelników okręgów pocztowych, towarzystwa drobnego kredytu, w okolicy odległej od stacji pocztowej, mogą zaprowadzić w biurach swych czynności pocztowe.

Naczelnicy okręgów upoważnieni są do wydawania od siebie takich pozwoleń oraz zaopatrywania biur bezpłatnie w pieczęcie, linje i blankiety skarbowe oraz wydawanie na kredyt marek pocztowych; wzajemnie towarzystwo przyjmuje na siebie odpowiedzialność za całość majątku skarbowego, za należność za marki, wreszcie za listy polecane.

○ **Upaństwowienie telefonów.** Rada ministrów przyjęła opracowany przez ministerjum spraw wewnętrznych projekt upaństwowienia telefonów i postanowiła złożyć go Dumie i radzie państwa do uchwalenia.

„Prawit, wiestnik” (nr. 40) tak streszcza ów projekt:

Telefony stanowią regalię państwową. Urządza je i administruje kosztem rządu wydział poczt i telegrafów. Osoby prywatne, instytucje miejskie i ziemskie mogą urządzać komunikację telefoniczną, po wyjednanu koncesji i złożeniu odpowiedniej kaucji. Koncesja może być udzielona co najwyżej na lat 20. Po upływie terminu koncesji całe urządzenie telefonów przechodzi na własność rządu.

Wysokość opłaty za korzystanie z telefonów ustanawia minister spraw wewnętrznych. Służy mu również prawo ograniczania lub zawieszania czynności telefonów w imię bezpieczeństwa państwowego lub publicznego.

Projekt proponuje rozciągnięcie tych przepisów na całe państwo z wyjątkiem Finlandji.

Profesor Manułow o wrzeniu w wyższych uczelniach.

Ustąpienie rektora uniwersytetu moskiewskiego, pomocnika jego, prorektora, 12 profesorów i wreszcie decyzja komisji Rady państwa, że b. rektor uniwersytetu moskiewskiego, Manułow, wobec utraty cenzusu swego, wykresłony być powinien z liczby członków Rady państwa — wszystko to, jak stwierdza „Now. Wr.” coraz bardziej jątrzy tę część młodzieży, która skłonna jest do wytrwania w strajku, mimo nowe uwolnienie kolegów.

Wobec możliwości, jak pisze dalej „Now. Wremia”, powtórzenia się w niedalekiej przyszłości rozruchów na uniwersytecie moskiewskim, współpracownik pisma tego zwrócił się do b. rektora uniwersytetu moskiewskiego, Manułowa z prośbą o informacje co do przyczyn rozruchów, genezy ich, oraz istotnych powodów podania się równocześnie do dymisji aż 3 członków administracji uniwersyteckiej.

Prof. Manułow oświadczył, między innymi, co następuje:

Początek rozruchów uniwersyteckich sięga okresu po śmierci Tołstoja. Młodzież wzburzona była wypadkami, które towarzyszyły śmierci wielkiego pisarza. Urządzono wiece studenckie, które zakończyły się aresztowaniem kilku studentów.

Na pytanie, czy były usiłowania rewolucjonistów zagranicznych w celu wyzyskania rozpętanego ruchu w uniwersytecie rosyjskich, nie mogę odpowiedzieć ani „tak”, ani „nie”. Mnie osobiście nic o

tem nie wiadomo. Wiece tymczasem trwały dalej.

Studenci żądali uwolnienia aresztowanych kolegów. I oto w tych dniach niepokoju ukazał się okólnik ministerjum oświaty, zabraniający czasowo wieców studenckich, urządzanych dla rozważenia własnych spraw, jak kasy studenckie, „ziemiaczestw” itp.

Okólnik dołączył do ognia: rozpoczęły się rozmowy o strajku powszechnym.

Stanowisko administracji uniwersytetu moskiewskiego wobec objawów tych było następujące:

Ja osobiście oświadczałem się zawsze przeciwko wszelkim strajkom uniwersyteckim i zwykle, po wyczerpaniu wszystkich środków uniwersyteckich, zwracałem się o pomoc do policji, o czym uprzedzałem studentów. Brzmi to pozornie sprzecznie: dawniej sam wzywałem policji, a teraz podałem się do dymisji, podawszy za przyczynę kroku tego obecność policji w uniwersytecie. A jednak między dawnym udziałem policji przy przywracaniu porządku w życiu uniwersyteckim a obecnym, w 1911 roku, zachodzi ogromna różnica.

W początku stycznia r. b. wyszedł okólnik ministerjum oświaty, który zaznaczył, że w uniwersytecie moskiewskim niema istotnego nadzoru i że należy nadzór ten zaprowadzić i zorganizować przytem taki komplet osób, które znają wszystkich studentów osobiście i mogą odróżnić prawdziwego „strajkowicza” od biernego uczestnika wiecu.

Zdążyliśmy zaledwie przystąpić do rozważenia tej sprawy, gdy przyszła wiadomość o naszym uwolnieniu. Zdążyliśmy rozejrzeć się zaledwie w ekonomicznej stronie sprawy i doszliśmy do przekonania, że organizacja podobna kosztowałaby uniwersytet najmniej 100 tys. rubli rocznie.

Moralnej strony sprawy nie rozważaliśmy, powiem jednak teraz od siebie osobiście, że wątpliwym jest czy ktoś z nas mógł środek ten uznać za możliwy do przyjęcia. Mam dowody niezbitę, że nadzór istotny u nas był.

A teraz o interwencji policji. W r. 1906, gdy wzburzenie na uniwersytecie moskiewskim było bardzo silne, często zwracałem się do ówczesnego naczelnika miasta z prośbą o przysłanie policji, nielegalne wiece bowiem odbywały się mimo zakazy moje. Były wypadki, że i naczelnik miasta, dowiedziawszy się o nielegalnym wiecu, uprzedzał mnie, że uważa za niezbędne przybyć do uniwersytetu i przerwać wiec z udziałem osób postronnych. Taką interwencję policji uważałem zawsze za legalną i niezbędną.

Pierwsza scena malżeńska.

(Dokończenie.)

Dziennik otwarty był właśnie na kartce, w której pani Pola biadała, że nie ma sposobności wyprawić mężowi sceny.

Pan Henryk uśmiechnął się pod wąsem. — Poczekaj, no — rzekł sobie — dziś wieczorem twoje marzenia się spełnią.

Przy obiedzie oznajmił, że spotkał przyjaciela, którego dawno nie widział i że mają spędzić wieczór razem — w knajpie.

Pani Pola ukryła swą radość. Żegnając męża, upominała go kilkakrotnie, aby wrócił wcześniej.

O! Henryku! Czemuż nie znajdujesz przyjemności w perlistym trunku! Siedzisz przy kieliszku szampana i zapomniałeś o nim zupełnie. Myśli twoje odbiegają do żony. tęsknota popycha cię w jej objęcia. Ale musisz przesiedzieć do późnej godziny, aby — oprawić jej przyjemność.

Około drugiej dopiero do domu powrócił. Zjął buty w przedpokoju i na palcach wsu-

nął się do sypialni, tak sobie wyobrażała ten powrót marnotrawnego męża — nie chciał jej sprawić zawodu.

Wszedł, zataczając się i nucąc jakąś hulaszczą piosenkę. Ćwiczył się w niej, idąc po schodach.

Pani Pola, ma się rozumieć, nie spała. Z bijącym sercem leżała wśród ciemności i przygotowywała „scenę”. Zaledwie usłyszała kroki męża, zapaliła świecę.

Spojrząwszy na Henryka, zapomniała o wszystkich pięknych zwrotach swojej przemowy.

Miał twarz rozognioną i włosy roztargane. Łzy podchodziły do gardła biednej żony. Miała ochotę paść mu do nóg i przeproszać, że sama namówiła go do spędzenia wieczoru poza domem.

On stanął na progu, popatrzył na nią błędnymi oczyma:

— Późno już! Co? — bełkotał — zagadał się z przyjacielem... Pięć litrów reńskiego... dwie butelki szampana... On płacił... Upił się jak bela... Ja jestem trzeźwy... Prawda?

Nie wyobrażała sobie, że wino może tak zmienić człowieka... Miała ochotę uciec daleko — jak najdalej.

Henryk postąpił parę kroków, zatoczył się chwycił krzesło i sunął je przed sobą.

— Tutaj! Powinno stać, tutaj — tutaj wołał. — Potem z nocnego stolika porwał szklanke z wodą i rzucił ją o ziemię...

Pani Pola w płacz uderzyła.

— Nie becz! — wrzasnął — Musisz się przyzwyczaić! Tak będzie co dzień! Będę pił ze wszystkimi przyjaciółmi.

I nagle, zmieniając głos i postawę, spytał ją szeptem:

— A kochasz mnie, choć jestem pijany? Zanosila się od płaczu.

— Spójrz na mnie — rzekł, biorąc ją za rękę i nachylając się nad nią.

— Idź, idź, nie dam się pocałować — czuć cię winem — bronila się rozplaczkliwie.

— A jakże będzie ze „sceną” malżeńską? — zapytał i w pół ją objął.

Podniosła oczy, Zobaczyła, że jest zupełnie trzeźwym i że patrzy na nią wesoło.

— Czytałeś mój dziennik — rzekła zmieszana.

— Tak, czytałem i jako dobry mąż, chciałem ci nastręczyć sposobność do zrobienia „sceny”.

Spuściła głowę zawstydzona.

Nie udała się pierwsza scena malżeńska. Natomiast nie zawiodło drugie marzenie. Pani Pola przekonała się, że pojednanie bywa bardzo miłe.

K. K.



Cóż jednak działo się w uniwersytecie naszym w r. 1911? Policja codziennie wymagała odemnie doniesień, jak idą sprawy na uniwersytecie, czy odbywają się wykłady i t. p. A potem przybywały oddziały policji i zastawiały na korytarzach studentów, zapisywały nazwiska ich, nie pytając, czy to strajkujący, neutralni, czy akademiści. Odstraszało to nawet tych ostatnich i rzadziej odwiedzać zaczęli uniwersytet. Docentowi prywatnemu, Kokoszkiniowi, przerwali wykład, wobec czego poszedł do domu. Wkrótce jednak studenci zebraли się ponownie; przybył również Kokoszkini, zobaczywszy jednak koło drzwi sali wykładowej policjantów z karabinami, oświadczył, że w takich warunkach wykladać nie może i opuścił gmach uniwersytecki.

Pomocnik naczelnika miasta, Modl, spotkawszy mnie w uniwersytecie, oświadczył, że studenci czekają na profesora Kokoszkina. Dowiedziawszy się, że Kokoszkini poszedł do domu, powiedział do mnie: "W takim razie poszlij pan po niego". Na wykonanie polecenia tego nie zgodziłem się jednak.

Taki dziwny stan rzeczy trwał 5 do 6 dni. Zebrawszy najbliższych kolegów moich, po naradzie z nimi zawiadomilem radę uniwersytecką, że obecnie rola rektora uniwersytetu ogranicza się jedynie do codziennego raportowania komisarzowi policji przez telefon o stanie rzeczy w uniwersytecie, lub do pertraktowania z przedstawicielami policji obok samych audytorów.

Takie przykre położenie było poniżające dla nas, jako dla administratorów instytucji autonomicznej, wobec czego postanowiliśmy prosić, ażeby ministerjum uwolniło nas od obowiązków administracyjnych i pozostawiło jedynie w charakterze profesorów.

Zarzucają nam, że przez ustąpienie nasze stanęliśmy w szeregach strajkujących. To nieprawda. Chcieliśmy pozostać na stanowiskach naszych do chwili uwolnienia naszego i mianowania następców na nasze miejsce. A więc nie rzuciliśmy uniwersytetu, nie postąpiliśmy, jak wódz, który ucieka z obleżonej twierdzy.

Jako profesor, kierowałem się zawsze zasadą, że nie wolno mi porzucać mego stanowiska profesorskiego, bez względu na rozruchy. Bezprzykładne jednak wmięszanie się policji do życia uniwersyteckiego zmusiło nas do próby o oswobodzenie nas od obowiązków administracyjnych.

Sądzę — kończył prof. Manułow — że, ustępując, nie popełniliśmy błędu, lecz, przeciwnie, współdziałaliśmy przywróceniu porządku, powtarzam bowiem raz jeszcze, że pozostawać nadal przy takiej dwoistości władzy uniwersyteckiej, jak się wytworzyła w roku 1911, było rzeczą niemożliwą. Mogło to jedynie zwiększyć jeszcze wzburzenie. Dziś, kiedy nas uwolniono bez próby, rozruchy wzmogły się. Co będzie dalej, odpowiedzieć nie umiem.

ZE STRON DAJSZYCH.

Δ Odpowiedzialności pisał Makowiecki donosi „Utró Rossji” na podstawie informacji jakoby z kół urzędowych, iż wszelkie pogłoski o pociągnięciu do odpowiedzialności tego piosła za mowy lwowskie są bezpodstawne. Na mocy prawodawstwa rosyjskiego nie można bowiem nikogo karać za czyny, popełnione nie na terytorjum rosyjskiem.

Δ Sprawa kradzieży wotów na Wawelu. jest dotąd nie wyjaśniona, mimo tak długiego przeciągu czasu. Jest to już druga kradzież wotów z ołtarza Ukrzyżowanego. Poprzednio skradziono zegarek złoty, korale i trzy pierścionki, a przed dwoma miesiącami stary zegarek złoty. Sledztwo w tej sprawie prowadził agent policji Schimschelin.

Δ Nowy środek znieczulający. W szpitalu Samarytanów w Filadelfji zastosowano w tych dniach nowy środek znieczulający, wynaleziony przez niego „novatam”. Przy pomocy tego wynalazku dokonano operacji ślepej kiszki na dziewczynce. Wstrzyknięto jej w kość pachcyrzową. Operacja trwała dwadzieścia minut a przez cały czas pacjentka nie czuła bólu i była tak swobodna, wesota, że wciąż śmie-

wała. Powrót do zdrowia — szybko nastąpił.

Δ Kolekoja pcheł. Są stworzenia, przykrzejsze od pcheł i już Heine pisał, że nie ma nic gorszego nad walkę z pluskwą, mimo to i pchły nie mają pośród ludzi przyjaciół, zwłaszcza obecnie, gdy każdemu wiadomo, że są one roznośicielami dżumy. A jednak w Londynie istnieje amator pcheł, a jest nim sir Walter Rothschild posiadający „wspaniałą kolekcję pcheł, która obejmuje około 3000 gatunków tego dokuczliwego owadu. W zbiorze tym brakowało jeszcze, jak powiada „Gouiois” pchły z lisa podbiegunowego.

Przez długi czas były starania o taką pchłę bezskutecznie, aż wreszcie zaradziło temu... ogłoszenie, umieszczone w dziennikach kanadyjskich.

Rothschild otrzymał w zapieczętowanej fiaszce trzy pchły z lisa polarnego i zapłacił za nie wyznaczoną przez samego siebie cenę 2900 koron.

Z LITWY I RUSI.

× Powrót z Petersburga. Ignacy Karol hr. Korwin-Milewski w niedzielę po południu zjechał do Wilna. W drodze z Petersburga, jak informują podróżni jadący tym samym poc., otaczano hr. Korwin-Milewskiego, szczególnie z uwagami i opieką. Na dworcu kolejowym w Wilnie powitał go p. gubernator; obecny też był na stacji p. policmajster, nadto wzmocniono straż policyjną.

P. gubernator we własnym powozie odwiózł hr. Milewskiego do mieszkania przy ulicy Trockiej nr. 19. Na czas pobytu hrabięgo w Wilnie w bramie tego domu urządzono prowizoryczny posterunek policyjny.

Mały feljeton.

Niedoszły samobójca.
(Kartka z pamiętnika aktora).
Powikłania sercowe nasunęły mi myśl o samobójstwie.
Zacząłem rozmyślać nad pozabawieniem się życia.
W jaki sposób?
Zwyczajny japończyk urządziłby siebie, jak bałucki rzeźnik wiepra: nożem rozerznął by brzuch wzdłuż i wpoprzek...

Ale ja...?
Muszę zginąć szlachetną śmiercią.
Niechaj przynajmniej „przyjaciele” i koledzy zarobią na mnie, gdy im opróżnię miejsce na tym świecie.
Biorę więc z garderoby, wypożyczony od znajomego urzędnika z poczty, dwadzieścia trzy lata nieużywany, rewolwer i tą strasznie wielką bronią odbiorę sobie życie.

Kładę się na łożku — najwspanialszy meblu, od czterech miesięcy nieopłaconego mego własnego mieszkania i... palę sobie w skroń. Niestety niewprawna ręka zadrzała i... dwa włoski (ach! moje śliczne kędziorki!) spadły mi z czupryny.

Wobec tego, mając jeszcze pięć naboików, strzelam sobie w ucho.
Naprawdę! śmierć nie przychodzi — a nawet przeciwnie: słyszę spotęgowane głosy, powtarzające rozmaite złośliwe plotki, które rozsiewają moi „najserdeczniejsi”.

Wobec tego strzelam sobie w lewe oko (trzeci nabój), chcąc trafić do mózgu. Oko wypływa — lecz ja żyję ciągle, zupełnie przytomny.

Niema co! przez drugie oko trafię do mózgu.

I pakuję sobie czwartą kulę w prawe oko.

Co u licha! Jeszcze żyję i jestem zupełnie przytomny?

Sam sobie nie dowierzam.

Przeglądam się w lusterku.

Faktycznie żyję...
Twarz pełna wyrazu, rozjaśniona pogodnym uśmiechem...

Niel ten uśmiech irytuje mnie.

Postanawiam wystrzelić sobie w usta.

Ten strzał będzie śmiertelny!

Przykładam lufę rewolweru do ust i... osmalam sobie górną wargę, gdyż piąty nabój był bez kuli.

Dość tego! I tak chyba za wiele

odwagi wykazałem. Odkładam na bok rewolwer.

Szóstą kulę przeznaczam dla tej, przez którą o mało co nie zostałem „śmiertelnym” bohaterem.

lkcyzór.

Wiadomości krajowe.

+ Represje prasowe. Redaktora „Ziemi Lubelskiej” skazanego sądownie za obrazę policji siedleckiej na miesiąc aresztu, obecnie dodatkowo skazano w drodze administracyjnej na 300 rubli grzywny, lub trzy miesiące więzienia.

+ Odrzucenie skargi. Za czasów generał-gubernatora Hurki, na zasadzie Najwyższej zatwierdzonego postanowienia b. komitetu do spraw Królestwa Polskiego i zgodnie z raportem ówczesnego ministra spraw wewnętrznych hr. Tołstoja, wysłano z gub. siedleckiej 40 rodzin z pośród najbardziej „opornych” unitów do gub. orenburskiej, gospodarstwa zaś ich sprzedano drogą licytacji na pokrycie kosztów przesiedlenia. Wśród tych przymusowych kolonizatorów gub. orenburskiej, jak pisze p. K. Niedzwiedzki w „Rieczy” był również niejaki Bazyli Jaroszczak.

Po ogłoszeniu ukazu tolerancyjnego Jaroszczak powrócił w strony rodzinne i wytoczył sprawę niejakiemu Janowskiemu (prawosławnemu), który zawiadnął jego dawną siedzibę. Izba sądowa warszawska odrzuciła pretensje Jaroszczaka na tej podstawie, iż Najwyższej zatwierdzony raport ministra Tołstoja zawierał w stosunku do Jaroszczaka moc obowiązującą prawa ogólnego.

Wobec tego Jaroszczak odwołał się do senatu, który jednakże nie uwzględnił skargi kasacyjnej, powołując się na to, iż w r. 1888 prawa były wydawane również w formie Najwyższej zatwierdzonych raportów.

+ Zjazd rabinów. Do Warszawy zjechało się obecnie wielu rabinów przeważnie z Litwy. O celu wyjazdu rabinów nie dają bliższych informacji. Gazety żydowskie dowiadują się, że dotyczy to między innymi utrzymania licznie istniejących obecnie „jeszybotów”, czyli „wyższych” uczelni talmudycznych, bezpłatnych.

+ Nowa moda. Na ulicach Warszawy już ukazały się „jupes culottes”.

Przechodnie mijali jednak dość obojętnie przedstawicielki nowej mody, zawiadzone co do oczekiwanego efektu...

+ Wrzenie wśród młodzieży. Na wykłady w instytucie agronomiczno-leśnym w Puławach uczęszcza, jak donoszą do „Gońca”, najwyżej trzech do czterech słuchaczy.

Świeżo aresztowano znowu 8 studentów i przywieziono do Lublina.

+ Gwałt. Do Płomian w Lipnoskiem, jak donosi „Gł. Pł.” przywędrował z towarem tak zwany „kacap”

Wstąpił też do jednej z chat, w której zastał tylko gospodynię. Podczas, gdy kobieta zajęta była przedkładaniem różnych drobiazgów, „kacap” nagle zarygłował drzwi, i dopuścił się zbrodni gwałtu i umknął. Kobieta, która przy tym była brzemienna, opowiedziała swemu mężowi, który wzięwszy kilku sąsiadów, udał się na poszukiwanie zbrodniarza. Po dwóch dniach natrafiono na niego w Kobiernikach. Wreszcie „kacap” przyznał się do winy. Gdy go chciano oddać w ręce władzy, zaproponował pieniądze odszkodowanie. Po długich debatach zażądano od niego 25 rubli. Ponieważ jednak miał przy sobie tylko dwadzieścia kaza no jeszcze dodać dwie chustki za pięć r. Wtedy począł płakać i prosić, aby choć cośkolwiek mu opuszczono. Zmiękczeni jego łzami, włościanie zadowolnili się dwudziestoma rublami i jedną chustką, pozycym pozwolono mu odejść w spokoju.

+ Szkoła rolnicza. We wsi Wronowicach, w pow. hrubieszowskim, ma być otwarta szkoła rolnicza niższego typu. Wykłady w szkole będą się odbywały w zimie; w lecie zaś uczniowie mają pracować na roli, gdzie mają ich odwiedzać i kierować ich pracami nauczyciele i instruktorzy.

+ O „Zarys nowego programu”. W swoim czasie podaliśmy wiadomość o potępieniu przez ks. biskupa Ruszkiewicza niektórych zdań w

brozurze p. Szczepana Jeleńskiego „Zarys nowego programu”. Na te tegopotępienia wywiązała się polemika między „Dziennikiem Powszechnym”, a „Rola”, w której p. Jeleński oświadczył, że mimo szczerzej chęci, potępionych zdań sprostować nie zdoła. Obecnie biskup łucko-żytomierski ks. Karol Niedziałkowski nadesłał do „Roli” list, z zaofiarowaniem p. Jeleńskiemu, „pomocy”, z zastrzeżeniem zawieszenia na razie polemiki o „Nowy program”, która, jak pisze ks. biskup, „czytelnikom pism katolickich okropnie się już przejadła”.

+ Zjawisko atmosferyczne. Ze wsi Klukowa w pow. wysokomazowieckim donoszą:

W sobotę, d. 4 b. m., o godzinie 6 i pół wieczorem dało się widzieć następujące zjawisko świetlne: Przy niebie zaćmiennionem najpierw od zachodu na widnokręgu widać było krótkotrwały niewysoki słup świetlny; następnie zaś przez 5 minut przy księżycu widać było jasną nieregularną mgławicę, od niej zaś prawie poziomo na zachód szeroki ogon łukowaty, sięgający do miejsca, gdzie był słup, długości jednej szóstej periferji nieboskłonu.

+ O zabójstwo naczelnika dyrekcji naukowej. Warszawska izba sądowa na kadencji wyjazdowej w Kielcach przystąpi w dniu 11-ym b. m. do rozpoznania sprawy 22-letniego Czesława Wrześniewskiego, oskarżonego o zabójstwo naczelnika kieleckiej dyrekcji naukowej, Ałasiewa i o należenie — według aktu oskarżenia — do partji przeciwpaństwowej pod nazwą „Związku zemsty Narodu Polskiego”.

+ Z Jasnej Góry. Były przeor paulinów, o. Łubysz Rejman, w ostatnim czasie bardzo podpadł na zdrowiu. Choroba nerek, na którą od lat kilku cierpi ks. Rejman, wywołała komplikacje. Lekarze orzekli, że stan zdrowia o. Rejmana jest bardzo poważny i zalecili choremu wyjazd za granicę. W ubiegłym tygodniu ks. Rejman wyjechał na kilka dni, aby osobiście poczynić starania o otrzymanie paszportu na wyjazd za granicę. Władze duchowne nie były przeciwko wyjazdowi ks. Rejmana nie miały, lecz trudności czynią władze świeckie, wobec nieukończenia sprawy Damazego Macocha.

+ Krwawy napad bandytów. Z Puław donoszą:

Przestrach i silne wzruszenie w całej okolicy sprawił napad bandycki, dokonany wczoraj o godzinie 10 zrana, w lesie pod Puławami, na przejeżdżających trzech handlarzy trzody.

Bandyci w liczbie 4, napadli na kupców nierogacizny, napotkali z ich strony zacięty opór, zaczęli więc strzelać do nich. Po kilkunastu wystrzałach rewolwerowych jeden z kupców legł trupem, a dwaj inni, ciężko ranni, stali się bezbronnymi.

Wobec tego rabusie przydrożni, zrabowawszy handlarzom 1,000 rub. gotowizną, zbież zdołali.

Nazwisk zabitego i rannych, na razie, dowiedzieć się od pozostałych przy życiu, z powodu ich ciężkiego stanu, nie można.

Jak mówią, jednego z bandytów poznano. Ma to być rzeźnik z Warszawy, chrześcijanin, handlujący mięsem w jednym z bazarów w śródmieściu.

Za bandytami urządzono pościg Rannych umieszczono w szpitalu.

Krajoznaw. wycieczka do Warszawy
urządzona przez Oddział Łódzki.

W ubiegłą sobotę (4 marca) o godz. 6 m. 45 zrana 42 osoby z p. Jasińskim, przewodniczącym sekcji wycieczkowej na czele, wyruszyły z dworca Łódzkiego na wycieczkę do Warszawy.

Po przybyciu na miejsce udano się zaraz ku rogatce Mokotowskiej, a stamtąd kolejką do Wilanowa dla zwiedzenia dawnej królewskiej rezydencji i znajdujących się tam zbiorów; niestety znaczne opóźnienie się pociągu czas przeznaczony na zwiedzanie ograniczyło do minimum, tak iż zdołano zaledwie pobieżnie obejrzeć bogate zbiory wilanowskie, a w tem cenne okazy sztuki plastycznej.

Następnego dnia o godz. 10 zrana zebraliśmy się w pałacu sztuki (w „Zachęcie”), gdzie znalazła gościnnie wystawę „Zdobniczo ludowa”, do godz.

12 w poł. wspólnie z grupą członków oddziału kujawskiego (osób około 60, a w tem kilkunastu kujawiaków płci obojga), zwiedzaliśmy systematycznie barwne okazy zdobnictwa ludu naszego, bogato obesane przez wszystkie dzielnice.

Uprzejmym przewodnikiem był p. Aleksander Janowski, wiceprezes zarządu warszawskiego, który w zwięzłych, a dokładnych objaśnieniach nader umiejętnie uwypuklał piękno i charakter ozdób typowych dla danej okolicy lub dzielnicy, dzięki czemu, w krótkim stosunkowo czasie, zdołaliśmy się zapoznać tak z całokształtem wystawy, jak i z poszczególnymi jej działami, odzwierciedlającymi samorodny artyzm i smak ludu, a także przemysł ręczny tegoż ludu, odmienny w różnych okolicach, i zależny od warunków w jakich się rozwijał, od wpływów otoczenia, i od wzorów naturalnych, jakie następcza otaczająca go przyroda.

Na zakończenie zwiedziliśmy: piękne dzieła sztuki będące własnością Tow. Zachęty Sztuk Pięknych, oraz specjalne wystawy Wojciecha Kossaka i Wyczółkowskiego.

Dla ścisłości należy zaznaczyć, iż mniejszą grupkę z pośród nas, potrzebującą więcej drobiazgowych wyjaśnień oprowadzała p. Irena Kosmowska, odpowiadając na zadawane pytania z całą uprzejmością i bardzo przystępnie, z prawdziwym pożytkiem dla słuchaczy.

Od godz. 12 podzieliwszy się na 3 grupy, po 30 — do 40 osób, udaliśmy się w 3 kierunkach, jedna część oglądała zabytki architektoniczne „Starego Miasta”, druga — zwiedzała pałace w „Łazienkach”, a trzecia zapoznała się z kulturalnymi urządzeniami miejskimi, tj. z wewnętrzną konstrukcją i działaniem filtrów (warszawskich) na Koszykach, przedmiotu najgorętszych pragnień mieszkańców naszego bawelnianego grodu.

Syć wrażeń w doskonałych humorach wróciliśmy pociągiem wieczoro wym do Łodzi.

(Pobóg).

ZOFJA SAWICKA.

Błękitne sny.

(Dokończenie).

Z pod tych bladych dłoni wykwitają róże, fiołki, gwoździki. Stolik zmienia się w grzędę kwiatów, a nad niemi pochyla się twarz niemłoda z wyrazem skupienia i wewnętrznego rozradowania.

O, jaka dziwna kwaciarka w popielatej sukni i gładko przyczesanych, siewających puklach, co oddziela się od świata myślami, niby murem chińskim, a na nim zawieszona barwna z bibułki kwiaty.

Ania polubiła bardzo swoją sąsiadkę, pragnęłaby ją poznać.

Zdaje się jej, że ona ma jakiś tajemniczy związek ze światem jej marzeń i pragnień, że należy do owego korowodu dobroczynnych postaci, co to powiodą ją do szczęścia, w bezkresne, świetliste błękity!

Twarcz pogodna niemłodej sąsiadki jest jak gdyby ilustracją realną snów na jawie dziewczyny, nutą, dopełniającą tego nastroju, pełnego harmonji, na który składa się błękit nieba, grządka modrych kwiatów, chatka jej, strzeżona drzewek bukietami. Wolno tam jednak wejść bez ceremonji szalonym trochę rojeniom.

Ot, sny błękitnel..

* * *

Wczoraj zawarły znajomość.

Było to tak: Pod wieczór bardzo pogodnego dnia zerwał się wietrzyk i zaczął wołować po swojemu po gospodarstwie Ani. Płatał przystem przeróżne niewinne figle. Postraszyl trochę kwiatki, pogmeral po liściach, rozrzucił włosy dziewczyny i przebiegł drez-

Przedstawienie dla naszych prenumeratorów.

— | —

— Dziś, w środę, d. 8 marca odbędzie się w Teatrze Popularnym dwudzieste pierwsze z rzędu przedstawienie dla naszych prenumeratorów.

Odegrana będzie wspaniała komedia genialnej autorki, Gabrieli Zapolskiej, pod tytułem:

Moralność pani Pulskej.

Wyborny zmysł obserwacji łączy się w tej sztuce z satyrą na przeciętną etykę kołtunerji mieszczeńskiej, co razem z poprawną grą artystów, dają najlepszą rękomię, iż w dniu przedstawienia teatr wypełni się szczeniemi.

Bilety można nabywać w Administracji „Kurjera” po niższej prawie do połowy cenie w dniu dzisiejszym do godziny 5 po południ., od g. 6 — w kasie teatralnej po cenach zwyczajnych.

Każdy z prenumeratorów, po okazaniu kwitu z opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc ma prawo do nabycia czterech biletów po niższej cenie.

Redakcja „Kurjera Łódzkiego”

KRONIKA

— Z prasy. Wyszedł z druku nr. 9 „Ziemi”, tygodnika krajoznawczego: Na treść jego składają się następujące prace: „W sprawie ochrony zabytków archeologicznych i antropologicznych”, K. Sfołychw; „Dwie Switezie”, d-ra B. Dybowskiego; „Zamek Wendeński”, I. H. i wiele innych.

Nr. 9 „Izraelity”, zasługuje między innymi na uwagę, następującymi pracami: „Groźne objawy”, J. W., „Z Dumy państwowej”, B. Rozstańskiego; i „Sprawa żydowska w Królestwie Polskiem”. W odcinku: „Warjacje”, K. Grosmaña.

Nr. 9 „Zarania”, zawiera: „Walka z drożyzną”, J. Komatowskiego; „W spra-

wie bardzo ważnej”, „O zrównanie podatku i wiele innych artykułów”.

Nr. 22 „Nowego Życia” składa się z następujących artykułów: „Upadająca klasa społeczna” Sz. Bogdańskiego; „Reforma agrarna w Rosji 9 listopada roku 1910” (dokończenie), Michała Römera; „Społeczeństwo a młodzież”, K. Zalewskiego; „Przegląd” i t. d.

Przysłano nam nr. 2 „Przewodnika Zdrowia”, miesięcznika, poświęconego odrodzeniu społeczeństwa, który obfituje w następujące prace: „Abecadłowy spis chorób z podaniem odpowiednich środków przeważnie roślinnych. Pościć — ale jak i pocić? — Arsenik lekarstwem? Kilka uwag o najnowszym środku antyfilistycznym „Ehrlich” — Hata „606”. — Gorące powietrze, jako środek przeciw gruźlicy. — Mieszanki herbatne przeciw różnym cierpieniom. — „Rozmaitości”.

Adres „Przewodnika Zdrowia”: Czarnowski, Berlin, Weissenburgerstr. 27.

— „Odrodzenie” nr. 6 zawiera, co następuje: „Padlina na rozdrożu” H. Lukreca, „Demokryt” (luźna notatka) i „Radlińskiego. „Umilowanie” H. Leśniewskiego, „Wczasy kósowskie, (obiad jaski) W. Wolskiego; „Słowackiego „Odpowiedź na psalmy przyszłości”, St. Mieczka, „Literatura angielska” St. Silbersteinowej, „Z piśmiennictwa” S. J. Kozłowskiego, „Pod kawiarnią” J. Kuleszy „Jak ja to widzę” Poor Yorick’a.

— Sprawy szkolne. Z powodu nowych przepisów o normie procentowej żydów w szkołach prywatnych tutejsze szkoły handlowe wyjednywają zmianę ustaw, zastosowując się ściśle do nowej normy procentowej. Liczba uczniów żydów w tych szkołach ma wynosić, według nowej redakcji ustawy, najwyżej 15 procent ogólnej liczby uczniów.

Ministerjum handlu i przemysłu ma wprowadzić w swych szkołach obowiązujące lekcje gimnastyki oraz uprawianie ćwiczeń fizycznych i sportowych. W tym celu zażądano wyjaśnień, czy gimnastyka i ćwiczenia pomienione są zastosowane w szkołach okręgu warszawskiego.

— Składki bóżniczne. Senat wyjaśnił, że określenie stanu majątkowego i zaliczenie do tej lub drugiej kategorii pod względem płacenia

składek bóżniczych mieszkańców gmin żydowskich zależne jest od dozoru bóżnicznego. Skargi na wysokość składek nie podlegają rozpatrzeniu przez rząd gubernialny.

— Pożyteczna broszurka. Przewodniczący komisji współdzielczej w Warszawie, p. Józef Rzętkowski opracował „regulamin” dla zarządów oraz rad nadzorczych stowarzysz. współdzielczych drobnego kredytu.

Regulamin ten przedyskutowany i przyjęty przez komisję, został wydany w osobnej broszurce, w formie dogodnej, kieszonkowej, tak aby książeczka oddawała z łatwością te usługi dla jakich jest przeznaczona.

Zawiera ona bowiem wskazówki dla członków, władz stowarzyszeń współdzielczych drobnego kredytu we wszystkich wątpliwościach, jakieby się przy interpretacji i stosowaniu ustawy nasuwać mogły.

MIJSCOWA.

— (n) Rada zjazdów gieldowych i gospodarstwa rolnego zwróciła się do Ministra handlu i przemysłu z prośbą o zadośćuczynienie poruszonej przez niektóre komitety gieldowe kwestji, w kierunku ułatwienia istniejącej formy wydawania paszportów zagranicznych urzędnikom administracji miejscowej; jak wiadomo, przywilej wydawania paszportów zagranicznych służy tylko gubernatorom i naczelnikom miast.

Ministerjum handlu i przemysłu uznało te starania za całkiem słuszne i porozumiewa się w tym przedmiocie z ministerjum spraw wewnętrznych. Tak przychylnie rozstrzygnięcie kwestji, żywo interesującej wszystkich, ma ogromną wagę i dla miasta Łodzi.

Otrzymywanie bowiem paszportów zagranicznych połączone jest dla tutejszych mieszkańców z wielkimi utrudnieniami, stratą czasu i sporemi wydatkami.

— (n) Protekcyjizm wywozu. Rezolucją ministra handlu i przemysłu powołano do istnienia osobną Radę pod prezydencją członka Rady ministrów, radcy tajnego Langowaja, do rozpatrzenia szeregu kwestji, dotyczących zachęty do wywozu za granicę rosyjskich wyrobów przemysłowych. Posiedzenia nowej Rady odbędą się dnia 9, 10 i 11 marca.

cze m po młodych jej ramionach, że zadrżały jak w chwili wzruszenia. Potem, jak gdyby zrobił co złego, schronił się na balkon sąsiedni, porwał w kapryśne swe skręty gałązkę sztucznego kwiecica, rzucił pod nogi Ani i umknął z szelestem.

Dziewczyna stała czas jakiś bez ruchu. Nareszcie, na poły uradowana, na poły niepewna, co robić dalej, podjęła kwiaty i przechylona przez poręcz balkonu, nad wąskim pasemkiem przepaści wymówiła cichutko:

— Jakie śliczne kampanule!

Pani w popielatej sukni podniosła głowę, spojrzała raz i drugi...

Młoda dziewczyna wyciąga ku niej dłoń powitalną, potrząsa kwiatami, posyła jej uśmiech nieśmiały a serdeczny, taki, co towarzyszy zwykle zakłopotaniu i tajemnemu jakiemuś pragnieniu.

Taki uśmiech ma dziwny czar, moc przyciągania, wymowniejszy jest od słów i prośby. Teraz zawisnął nad wąskim pasemkiem przepaści, dzielącej balkony drżącym promykiem, łączącym czucia samotnych kobiet.

Niemłoda sąsiadka powstaje, strzepuje starannie drobne skrawki bibulek ze swej włóczkowej pelerynki i poczyną zbliżać się ku Ani drobnymi, cichymi krokami.

Jest już u skraj, złożone ręce oparła na poręczu, pochylała się trochę wprzód.

— Dobry wieczór — powiedziała to z prostotą, jak gdyby widywała się codzień. — To tylko sztuczne kwiaty, nie rozkwitną w słońcu, ani w cieniu nie zmarnieją. Twory to nie wiosny, ale zabawka starej kobiety.

I uśmiecha się dobrotliwie, potrząsając głową.

Ania przesunęła dłonią pieścotliwie po kwiatkach.

— Ja pani nie oddam już tej gałązki. Darował mi ją wietrzyk w taki jasny, pogodny dzień...

— O! taki taki jasny, pogodny dzień powtórzyła sąsiadka.

I pochylając jeszcze bardziej ku Ani swą twarz rozradowaną, rzuciła prędko przyciszonym głosem, niby powierzając ważną tajemnicę:

— Mnie czeka dziś wielka radość! Przyjedzie mój jedynaki!..

A potem poczęła opowiadać, że źle skrywaną dumą, że „jej mały Stach” jest naprawdę wielkim człowiekiem, muzykiem; że mieszka stale w Dreźnie, ale odwiedza ją raz albo dwa razy do roku i przywozi jej zawsze ładny upominek. Ma kilka koronkowych szalików, śliczną filizankę w kwiaty, pudełko z saskiej porcelany, zastonę na lampę podobną do sukni balowej dla lalki. Ma także album, gdzie składa karty obrazkowe od niego.

Bo na listy to on nie ma czasu. Napisze czasem cwiartkę albo dwie, tem swoim drobnutkiem piśmem, a ona czyta i czyta, chociaż nie widzi dobrze, bo jej się okulary mroczą od łez.

Ale karty przesyła częściej, złoty chłopak. Ma takie jasne włosy, takie jasne, jakby się po nich wiecznie ślizgał promień słońca i taki serdeczny uśmiech.

Ania kiwa wiośnianą swą główką i słucha, słucha, jak o kimś, kogo zna oddawna.

Tak, takie jasne włosy, i taki serdeczny uśmiech!

To dobry, pogodny dzień — powtórzyła raz jeszcze sąsiadka Ani.

I przymknęła oczy, jakby w skupieniu przeżywała chwilę wielkiej radości. A od tych słów prostych czucie jakieś radosne poczęło się tłuc w sercu młodej dziewczyny.

Podeszła cichutko do swojej chatki i nad okienkiem zatknęła gałązkę błękitnej kampanuli.

Niech dzwonki dzwonią na powitanie!..

Na pierwszym planie obrad będą kwestie zwrotu opłat celnych za użycie na wyrob, przeznaczonych na wywóz wełnianych, półwełnianych i bawełnianych materiałów. Do udziału w powyższej Radzie, oprócz biegłych z ramienia ministerjum handlu i przemysłu, zaproszeni zostali przedstawiciele zainteresowanych przedsiębiorstw, oraz pełnomocnicy organizacji handlowo-przemysłowych, jak również członkowie izby handlowej rosyjsko-angielskiej i rosyjskiej izby eksportowej.

Interesy przemysłowców łódzkich będzie przedstawiał adw. przys. Tadeusz Nowowiejski. Niektórzy też ze znanych fabrykantów tutejszych wysłali na obrady swych przedstawicieli, ponieważ kwestie, które będą rozpoznawane, posiadają znaczenie pierwszorzędne dla łódzkiego przemysłu fabrycznego.

(r) „Przychodnia dla gruźliczycy”, założona przez Tow. ligi przeciwgruźliczej, cieszy się dużym zainteresowaniem chorych ze wszystkich sfer społeczeństwa. W lokalu „Przychodnie” przy ul. Spacerowej nr. 11, czynnej od jedenasta miesięcy, zasięgało dotąd porady około 500 osób, które pozostają dotychczas pod jej opieką.

„Przychodnia” otwarta jest obecnie codziennie w godzinach popołudniowych.

(r) Z dziedziny przemysłu. Jak się dowiadujemy przedsiębiorstwo „Chłopok” założone przed dwoma laty w Assace, w Persji przy udziale kilku akcjonariuszów tow. wyrobów bawełnianych „I. K. Poznański” będzie zlikwidowane.

Jak się zdaje przejmie je pewne towarzystwo perskie.

(r) Podatki szkolne. Lista podatników szkolnych polskiej komisji zawiera 27347 pozycji na sumę ogólną 119957 rb.

Etat szkół żydowskich określono na sumę 86,865 rub. przy 6065 pożyczkach. Wobec tego jednak, że budżet tych szkół obliczono na 102506 rb. 34 kop., a zapomoga od magistratu wynosi tylko 9000 rub., gmina żydowska zobowiązała się nadać p. prezydentowi dodatkowy rozkład podatków na istniejący niedobór 6641 rb. 34 k.

Na utrzymanie szkół marjawickich magistrat przeznaczył 1312 rb. zapomogi, etat tych szkół wynosi 2023 rb. przy 669 pożyczkach. Budżet określono na sumę 3222 rb.

(r) Sprawy marjawickie. Do Łodzi przybywa naczelnik 1 wydziału departamentu spraw wyznaniowych r. st. Izażelnikow, dla wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności, towarzyszących ostatnim wypadkom rozłamu wśród marjawitów.

(r) Echo strajku aptekarskiego. W dalszym ciągu położenie bez zmiany. Z wyjątkiem paru zarządzających aptekami, wszyscy pracownicy strajkują.

(r) „Nasz Dach”. Tymczasowe biuro, istniejącego pod powyższą nazwą stowarzyszenia budowy tanich mieszkań, mieści się przy ul. Targowej nr. 47.

Zapisy, wkłady, oraz wydawanie książeczek członkowskich odbywa się codziennie od godz. 7 rano do 9 wieczorem, oraz w niedziele i święta od 10 — 12 rano.

Jednocześnie zarząd Stowarzyszenia prosi nas o podanie do wiadomości zainteresowanych, że biuro przyjmuje oferty osób, pragnących sprzedać place pod budowę domów dla Towarzystwa. W ofertach winna być wskazana ulica, na której znajduje się plac do odstąpienia, jego przestrzeń, oraz ostateczna zena.

Pośrednictwo przy nabywaniu placów wyłączone.

Proseni jesteśmy również o poinformowanie szerszego ogółu łódzian, że zatwierdzone przez Ministerjum Towarzystwo budowy tanich mieszkań pod nazwą „Nasz Dach”, niema nic wspólnego z niezatwierdzonym przez gubernatora piotrkowskiego stowarzyszeniem o podobnych celach pod nazwą „Łódzkie stowarzyszenie budowy tanich mieszkań”, o niezalegalizowaniu którego wspominały pisma miejscowe w ubiegłym tygodniu.

(r) Z Tow. zgromadzenia czeladzi ślusarskich. Zarząd zgromadzenia czeladzi ślusarskich wprowadza szereg odczytów z mechaniki, architektury, prawa rzemieślniczego i historii powstania cechów w Polsce.

Najnowszy odczyt odbędzie się w nie-

dziele 12 marca, o godz. 3 po południu w lokalu własnym przy ul. Widzewskiej nr. 84.

(r) Nowa parafia w Łodzi. Otwarcie nowej parafii rzymskokatolickiej w Widzewie pod Łodzią nastąpi dnia 14 kwietnia r. b. Proboszczem mianowany został ks. Jan Albrecht, utrzymanie proboszcza i dwóch wikariuszów pokryte ma być z dobrowolnych składek parafjan. Proboszcz pobierać będzie 300 rb. pensji, wikariusze zaś po rb. 150. Do czasu wybudowania plebanji, Tow. akc. „Heinzel i Kunitzer” w Widzewie postanowiło wyznaczyć dla duchowieństwa lokal w jednym ze swoich domów.

(n) Ze Stow. rob. przemysłu włóknistego. Na odbytem w ubiegłą sobotę w sali Wiedeńskiej przy ul. Wschodniej zebraniu członków Stow. robotników przemysłu włóknistego wybrano do zarządu następujące osoby: na prezesa M. Laksa, na kasjera B. Podhorowicza, na członków I. Fuksa, A. Fridricha, P. Lipszyca, I. Szpiro i Sz. Binsztoka.

Do komisji rewizyjnej wybrano: R. Pilcera, G. Rozenberga i B. Kantorowicza.

(w) Konferencja francuska. Dowiadujemy się, że w nadchodzącą sobotę, dnia 11 b. m., o godzinie 8-ej minut 15 wieczorem, w sali Stowarzyszenia „Lutnia” (Piotrkowska 108) wygłosi p. H. Benoit, wiceprezes związku francuskiego (Alliance Francaise) z Warszawy odczyt p. t.

„Literatki dzisiejsze”.

Plan odczytu: Znaczenie literatury kobiecej w współczesnym piśmiennictwie francuskim. Obraz ogólny (poetki, powieściopisarki). Cechy ogólne literatury kobiecej. Typy zasadnicze według Colety Iver, Gabrieli Rewal, Marcelliny Tinayre, „nie żony — i nie-matki”, „Pół żony”, „Czem winna być kobieta nowa według opinii literatek.

Wejście bezpłatne dla członków związku. Opłata za wejście dla osób postronnych 1 rub. Zapis nowych członków i sprzedaż biletów odbywać się będą przy wejściu.

(r) Ku czci Konopnickiej. Pragnąc szerzyć wśród działwy kult zgąsłej niedawno poetki, M. Konopnickiej, szkoła przygotowawcza p. J. Zawadzkiej urządziła wigor specjalny dla dzieci, d. 19 b. m., o godzinie 4 po południu, w sali Towarzystwa Muzycz. im. Chopina (Widzewska 73).

Pogadanka o Konopnickiej i jej utworach dla dzieci, ilustrowana deklamacją i śpiewem, oraz odegranie fragmentów z przeszlicznej baśni „O Krasnoludkach i sierotce Marysi” — wypełnią program wieczoru.

Dochód zostaje przeznaczony na kolonje letnie.

(r) „Rosmersholm” Ibsena z występem p. Siemaszkowej na uchochód „wiedzy” będzie grany w teatrze polskim w poniedziałek, dnia 13-go marca — po cenantach zwyczajnych.

Wiele osób, życzliwych temu Towarzystwu oświatowemu, szerzącemu wiedzę za pomocą bibliotek, odczytów dla dorosłych i dzieci, zamówiło sobie już zawczasu bilety na to wspaniałe przedstawienie.

Pozostałe bilety nabywać można w biurze „Wiedzy” Rozwadowska 15, codzień od 6-ej do 8-ej, a w dzień przedstawienia od 10-ej rano w kasie teatru.

Nad powodzeniem tego przedstawienia czuwa komitet dochodów niestałych, wobec czego można się spodziewać, że Tow. „Wiedza” otrzyma pożądaną kasę, czego mu szczerze życzymy i na co zasługuje tem bardziej, że w ten sposób zwraca się do ofiarności ogółu po raz pierwszy.

(r) Ze Stow. Akuszerek. Dnia 9 marca r. b. o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się, w lokalu Stowarzyszenia akuszerek, odczyt dr. Goldmana.

Temat: „zapalenie wyrostka robaczkowego i ciąża”.

(z) Spadki. Łódzki wydział hipoteczny wzywa spadkobierców do spraw spadkowych po zmarłych: Tobiaszu Gutmanie vel Gutmanie Tenenbaumie, spółwłaśc. nieruchomości nr. 259 i 260, Gustawie Adolcie Haake, spół. nieruchomości nr. 706a, Marji Marspółkredytorce sumy 250 rub., Karolu vel Karolu Fryderyku Ejenfeldzie, spół. nieruchomości nr. 1341, Annie vel An-

nie Marjannie Filipinie Herberg, spół. nieruchomości nr. 761F, Ernestynie vel Ernestynie Wilhelminie Frydrychowej spół. nieruchomości nr. 1438, 1439, 1438a, 1438 w i 1440a oraz kredyt, sum: 10000 i 15000 rub., Hasklu Perle, spółw. nieruchomości nr. 451, Marji Pladek, kr. sumy 5500 rub., Wilhelmie vel Karolu Fryderyku Wilhelmie Ranke, właśc. nieruchomości w Nowem Rokiciu nr. 22 i kred. sum: 500, 1009 i 10000 rub., Fanni Antoninie Waclawik, spółwł. nieruchomości nr. 871 i kred. sumy: 24000 i 32000 rub., Emilji Matz, kred. sumy 4100 rub i Leopoldzie Djużardenie, wł. nieruchomości w Konstancynie i kr. sum: 2500, 6000, 1500, 6000, 3500 i 700 rubli.

Termin na udowodnienie praw do powyższych spadków upływa 7 września r. b.

(r) Dziesięcioletni jubileusz „Hazomiru”. W roku bieżącym upływa 10 lat od czasu założenia tutejszego kółka muzycznego pod nazwą „Hazomir”. Dla uświetnienia tego jubileuszu stowarzyszenie zamierza wystąpić z wielkim koncertem chóru i orkiestry. Obecnie, już odbywają się staranne przygotowania do tego koncertu.

(r) Z II bałuckiego Tow. poż.-oszczędnościowego. W dniu 12 b. m. odbędzie się ogólne zebranie członków Towarzystwa o godz. 2 po poł. w sali Angielskiej przy ulicy Wolczańskiej nr. 5.

(r) Dla młodzieży. Tow. „Wiedza” urządzi w czwartek dnia 9 b; m. w teatrze „Odeon” (Przejazd 2) przedstawienie z objaśnieniem obrazów treści naukowej i pouczającej. Początek punktualnie o godz. 4 po poł. Wejście: na parter dla młodzieży kop. 5, a na balkon dla młodzieży kop. 10, dla dorosłych kop. 20.

(r) Nic się nie zmieniło. P. Ludwik Andrzejak, właściciel zakładu ślusarskiego przy ulicy Piotrkowskiej 69, były siedmioletni pracownik gazowni miejskiej zamierzał podjąć się urządzania instalacji gazowych, zgodnie z pewnym punktem, umowy, zawartej między magistratem, a konsorcjum, eksploatującym obecnie gazownię miejską.

Mimo podanej przed kilku miesiącami w tym przedmiocie prosby do magistratu, p. Andrzejak do tej pory ani odpowiedniego pozwolenia, ani odpowiedzi na swoje podanie nie otrzymał.

A więc... dzieje się wszystko, jak za dawnych dobrych czasów.

Nic się nie zmieniło.

(r) Pożar fabryki. Dziś o godzinie 1 w nocy straż ogniową zaalarmowano do pożaru w apreturze A. Tykocinera przy ulicy Anny nr. 25. Gmach tej fabryki stoi pomiędzy dwoma innymi trzypiętrowymi gmachami tegoż właściciela, w jednym z których znajduje się przędzalnia, a w drugim składy, zapelnione materiałem surowym, przędzą i towarami.

Pożar powstał w t. zw. bielniku. Spozstrzegł go najpierw maszynista Wasilewski i zaalarmował niezwłocznie straż ogniową. Ogień szerzył się tak gwałtownie, że w chwili przybycia straży cały gmach apretury przegstał i je dno morze płomieni.

Wobec tego zawezwano wszystkie oddziały straży ochotniczej, straż miejską i straż fabryki Poznańskiego, akcja polegała jedynie na niedopuszczeniu ognia do sąsiednich budynków, gdyż o ratowaniu gmachu apretury nie mogło już być mowy.

Spalił się on do szczytu, a pozostałe mury grożą w każdej chwili zawaleniem.

W spalonym oddziale apretury pracowało 40 robotników.

Fabryka ubezpieczona była w towarzystwie „Salamandra” i w 2 Tow. rosyjskiem” na 75,000 rb. Właściciel zapewnia, że suma ta nie pokryje poniesionych strat, gdyż podczas akcji ratunkowej zniszczono dużo towarów w składzie przez zalanie wodą.

Dzięki energicznej akcji ratunkowej pożar umiejscowiono już o godzinie 3 w nocy i straż ogniowa odjechać mogła do koszar.

Na miejscu pożaru pozostały jeszcze do godziny 6 rano 2 oddziały straży ochotniczej i straż miejska dla czuwania nad zgłiszczami.

(p) Usiłowanie samobójstwa. Dawid Masłowicz, ikacz 19-letni usiłował poderżnąć sobie gardło przy ul. Średniej nr. 78.

(p) Przy pracy okaleczyła prawą rękę Józefa Duniak, 26-letnia żona robotnika. Na miejsce wypadku przy ulicy Lipowej nr. 33, przybyło z pomocą Pogotowie.

(r) Kuroczu żołądka dostał przy ulicy Pańskiej nr. 53, Wiktor Czarenitow, lat 13.

(p) Kochająca żona. Przy ulicy Miłsza nr. 32, Franciszek Piasecki, lat 63, pozostający bez zajęcia, pobity przez żonę tępem narzędziem, odniósł trzy rany głowy.

(p) Uderzony kłosem od lampy, przy ulicy Andrzeja nr. 57, 26-letni wojażer Miles Szelik, odniósł kilka ran czoła i twarzy.

(p) Poślizgnięcie. Przy ul. Nowomiejskiej, wskutek poślizgnięcia się, upadła i złamała prawe przedramię Fajga Brałkows, żona kupca, lat 25.

(p) Krwotoku płuonego dostała przy ul. Aleksandryjskiej nr. 12, Fajga Jakubowska, wdowa lat 60. Stan jej zdrowia niebezpieczny.

ZAMIEJSCOWA.

(w) Z przemysłu. W dniu 8 kwietnia r. b., w lokalu własnym w Zgierzu, odbędzie się ogólne zebranie akcjonariuszów Tow. akc. wyrobów bawełnianych „Lorentza i Kruszego”.

(w) Zebranie. W dniu 12 b. m., w niedzielę o godzinie 5 po południu, w gmachu zgierskiej szkoły handlowej, odbędzie się ogólne doroczne zebranie członków tamtejszego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego.

(w) Przedstawienie. Jutro, goszcząca w Zgierzu trupa pod dyktando Jankowskiego wystawia „Warszawianki”.

(r) Budżet m. Zgierza. Piotrkowski rząd gubernjalny zatwierdził budżet m. Zgierza. Preliminarz budżetu wykazuje, w dochodach — 60,151 rb. 40 kop., a mianowicie: z posiadłości miejskich i procentów — 33,879 rb. 64 kop., podatku z nieruchomości — 17,190 rb. 84 kop., podatku od przemysłu 7,313 rb. 35 kop., dochodów niestałych — 1,108 rb. 61 kop., zapomogowych — 341 rb. 95 kop., drobnych i wypadkowych — 317 rb. Rubryka wydatków wykazuje 60,074 rb. 46 kop., na utrzymanie zarządu miasta — 16,702 rb. 31 kop., na utrzymanie posiadłości miejskich i wynajem lokali — 2,195 rb. 86 kop. na zewnętrzne urządzenia miejskie — 12,814 rb. 49 kop., na szkoły i zakłady dobroczynne — 1,443 rb. 31 kop., na spłatę długów i tworzenie kapitału — 8,544 rb. 47 kop., na wydatki drobne — 675 rb. 80 kop., wydatki jednorazowe — 17,698 rb. 22 kop.

(w) Długowieczność. W Zgierzu przy ulicy Łęczyckiej pod nr. 26 mieszka przy dzieciach Marcjanna Piotrowska, która rozpoczęła w weszłym miesiącu 100 rok życia.

Pomimo tak późnego wieku, starszuszka cieszy się względem zdrowiem. Słuch i wzrok dopisują jej doskonale.

(r) Nowe stowarzyszenie. Piotrkowska komisja do spraw stowarzyszeń zalegalizowała nowe stowarzyszenie p. n. „Piotrkowskie Stow. pracy społecznej”.

(w) Jarmark wiosenny w Piotrkowie. 5-cio dniowy jarmark w Piotrkowie na inwentarz, powozy, bryczki i t. p. rozpocznie się dnia 20 b. m.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

Repertuar teatru polskiego A. Zelwerowicza.

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

Jutro teatr nasz występuje z premierą jednego z najciekawszych pod względem budowy i techniki scenicznej; oraz najgłębszych w ujęciu psychologicznym dramatów Ibsena z „Rosmersholmem”.

Wybitnie ciekawa sztuka, udział Wandy Siemaszkowej w roli „Rebeki”, wyjątkowo doborowa obsada, staranna reżyserja i gustowna wystawa, złoży się niechybnie na całość wysoce interesującą.

— W piątek „Urzędowa Zona” po cenach popularnych.

— W przygotowaniu: „Upiory” i „Mistrz Solness” Ibsena oraz „Madame

Sans Gene" Sardon; wszystkie te sztuki dane będą z udziałem Wandy Siemaszkowej.

Repertuar teatru Popularnego.

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

Dziś, we środę, daną będzie wyłącznie dla prenumeratorów „Kurjera Łódzkiego” znakomita komedia w trzech aktach p. t. „Moralność pani Dulskiej”.

We czwartek, na dochód filii Gniazda opieki nad dziećmi na Bałutach, daną będzie przepiękna tragedia miłosna w 5 aktach Szekspira „Romeo i Julia” po cenach niższych.

W piątek, po raz ostatni w tym sezonie, daną będzie na ogólne żądanie sztuka w 5 aktach L. Tołstoja p. t. „Potęga ciemnoty” po cenach niższych.

W sobotę dla młodzieży po cenach najniższych arcywesoła komedia Szekspira w 5 aktach „Jak wam się podoba”.

W próbach wielka komedia w 5 aktach L. Tołstoja „Owoce oświaty”.

Nazwisko autora tej nowości jest zbyt dobrze znane wszystkim, to też wątpić nie należy, że sztuka ta wzbudzi ogromne zaciekawienie wśród bywalców teatralnych, którzy będą mieli sposobność poznać ze sceny trzecią z rzędu sztukę genialnego, rozgłosnej sławy pisarza.

Ucięta głowa.

Sprawa znalezienia w Mokotowie odciętej od tułowia głowy kobiecej; wciąż jest jeszcze okryta mrokiem tajemnic.

Dotychczas zameldowano policji około czterdziestu wypadków zaginięcia najrozmaitszego stanu kobiet, przeważnie służących, w wieku od lat 20 do 40, lecz wszystkie zawiadomienia były oparte na formularze meldunkowej: „zniknęła bez wieści”, co w następstwie okazuje się zwykłym aktem niedopełnienia formalności meldunkowych, następstwem aresztowania lub ukrywania się przed odpowiedzialnością, co łatwo stwierdza kontrola niewykrytych przestępstw.

Jeszcze jedną przyczyną bardzo często powoduje tajemnicę ukrywanie się kobiet z pośród warstw uboższych, mianowicie, że po strasznym odkryciu w Mokotowie, bezcelowo alarmowana jest policja, co utrudnia i bez tego bardzo zawiłe śledztwo.

Oto wiele kobiet opuszcza swoich mężów lub kochanków, skutkiem złego obchodzenia się z nimi, rzadko zaś która z kobiet w tych wypadkach miewa w porządku legitymacje, a nawet unika meldunków, by zatrzeć ślady miejsca swego nowego pobytu.

Jak się zna, los tej sprawy pozostanie tak samo pokryty na zawsze mrokiem tajemnicy, jak podobny wypadek, który wydarzył się również w lutym 1902 r.

Oto na pustkowiu między ulicami Okopową i Kolejową, w miejscu, gdzie dziś znajduje się centralna elektrownia tramwajów, a gdzie wówczas wywożono śnieg z zachodnich dzielnic miasta, gdy przygrzało słońce, ukazały się z pod warstwy lodu i błota szczątki ludzkie.

Były to półwiotowane zwłoki dwudziestokilkuletniego młodzieńca, żyda. Korpus z odciętymi rękami i nogami zawinięty w poły brązowej kapoty, stanowił niewielką paczkę z ułożoną na wierzchu głową, odciętą od tułowia u samej szyi.

Była to głowa typowa semicka z gęstym wijącym się włosem czarnym i niewielką niestrzyżoną brodą. Z pod nawpół przymkniętych powiek wyzierały niebieskawe oczy.

Porąbane zwłoki leżały w śniegu sześć tygodni, tyle bowiem czasu składowano tam śnieg. Szczątki zabrano do kostnicy, głowę odfotografowano; następnie zameldowano w policji, że był to jakiś biedak, nazwiskiem Rabinowicz, lat 24, z Kocka w siedeckiem, który po raz pierwszy przybył za chlebem do Warszawy, kto zaś go zabił, w jakim celu i odczego półwiotował zwłoki dotychczas pozostało to tajemnicą, po której jedyne istnieje ślad w aktach tegoż wydziału śledczego.

Jeden tylko spośród towarzyszy po-

szukiwaniom sprawców tej zbrodni. Oto ktoś bezimiennie zgłosił się listownie do „Kurjera Porannego”, iż za wynagrodzeniem wskaże morderców, lecz pomimo ogłoszenia, że nagroda będzie wypłaconą, autor listu anonimowego, prawdopodobnie jakiś figlarz, już się więcej nie zgłosił.

Czyżby miała pozostać okryta tajemnicą i zbrodnia ujawniona po znalezieniu uciętej głowy w Mokotowie.

TELEGRAMY.

Ziemstwa w gub. zachodnich.

Petersburg. Komisja rady państwa przyjęła w projekcie ziemstw w guberniach zachodnich poprawkę Olizara, znoszącą artykuł, głoszący, że w radach szkolnych przewodniczyć mogą tylko roszanie.

Poprawkę Ofrosimowa, określającą wysokość cenzusu majątkowego dla radnych i poprawkę Stizinskiego, proponującą nowe określenie obszarów gruntu, dających prawo uczestniczenia w zebraniach wyborczych—komisja rady państwa odrzuciła.

Przeciw Milukowowi.

Petersburg. Wczoraj na posiedzeniu poufnym komisji dumskiej do spraw obrony państwowej nastąpiło przykre zajście.

Rozstrząsana była na tem posiedzeniu sprawa floty bałtyckiej i czarnomorskiej.

Na posiedzenie to przybył Milukow. Przewodniczący ks. Szachowskiej zażądał usunięcia Milukowa, motywując żądanie swe tem, iż posiedzenie komisji jest poufne, a zresztą, iż taka wola komisji.

Milukow się usunął.

Oburzeni tem postawie Czełnokow i Babiński zażądali od ks. Szachowskiej wyjaśnienia, a następnie opuścili posiedzenie.

Obniżenie akocyzy.

Petersburg. Komisja finansowa Dumy większością jednego głosu uchwaliła obniżyć akocyze od mączki cukrowej z rb. 1 kop 75 na 1 rb.

Nominacja.

Petersburg. Naczelnika sztabu generalnego generała Gerngrossa mianowano do rozporządzeń przy ministrze wojny.

Na jego miejsce mianowany jest naczelnikiem sztabu generalnego dowódca dziesiątego korpusu generał Zylin-ski.

W szkołach wyższych.

Petersburg. Uniwersytetu pilnuje policja.

Ze 150 objętych planem nauk wykładów odbyło się 56 przy niewielkim udziale słuchaczy w zupełnym spokoju.

Petersburg. Z powodu starań profesorów warty policyjne z obrębów wyższych kursów żeńskich usunięto. Z powodu braku słuchaczek niema wykładów.

Na kursach lekarskich żeńskich wykładów także niema.

Rada profesorów ogłosiła, że semestr bieżący nie będzie policzony, jeżeli wykłady nie będą wznowione do d. 10 b.m.

Zmiana ministra oświaty.

Petersburg. Według krążących w sferach miarodajnych pogłosek, mianowany niedawno minister oświaty, Kasso, otrzymuje dymisję. Ministrem oświaty ma być mianowany, dyrektor instytutu pedagogicznego, Piatonow, nauczyciel dzieci Wielkiego Księcia Konstantego Konstantynowicza.

Walka z abrekami.

Groźnyj. Posterunek kozaków stancyi miejscowej zapobiegł napadom bandy złożonej z 8 abreków. Podczas wymiany strzałów jeden został zabity.

Pożar instytutu technologicznego.

Tomsk. Pożar w instytucie technologicznym tuższym powstał jednocześnie w kilku miejscach. Rzucono bańki szklane wypełnione płynem, zapalającym się przy uderzeniu. Jedna bańka, podrzucona w baterji ogrzewania parowego centralnego pękła przez rozgrzanie się i zalała rolę w którą była owinięta, oraz parapet okna. Ogień w rurze wentylacyjnej rozszerzył się i ogarnął skład, strych, a przezeń wydobył się nazęwnątr. Pożar w wielu miejscach był na czas ugaszony. W jednej z sal

rysunkowych płomienie przez rurę wentylacyjną, obitą drzewem i wojtkiem dotarły do strychu. Pożar trwał do rana. Jednocześnie podczas pożaru rzucono w instytucie technologicznym szklanę z materjał samozapalną, która wybuchnęła, płomieniem. Ogień ten wkrótce ugaszono. Wykładów nie przeważano.

Stracenie druzów.

Damaszek. Wczoraj powieszono tu 3 druzów; przewidywane są jeszcze dalsze tracenia.

O wydaleniu biskupa.

Oporto. Gubernator zwrócił się do rządu, aby wydalili biskupa miejscowego za pobudzanie księży do nieposłuszeństwa i lud do buntu.

Dżuma.

Charbin. Zmarło w ciągu doby 6 krajowców.

Tokjo. Prof. Kitasata, który powrócił tutaj z Mandżurji, twierdzi, że zarządzenia przeciwko dżumie muszą być stosowane bez przerwy przez kilka miesięcy, gdyż epidemja, jakkolwiek się zmniejszy z nastaniem cieplej pory, w jesieni może na nowo wybuchnąć z większą siłą.

Nowy gabinet.

Paryż. Oświadczenie ministerjalne wywarło doskonałe wrażenie. Monis odczytał deklarację w izbie bez efektów i przekołał szczerością.

Mniejszość, niezadowolona z gabinetu, składa się z prawicy i części postępców. Wstrzymali się od głosowania zjednoczeni socjaliści, 20 postępców, 30 członków lewicy demokratycznej, 30 radykałów i radykalnych socjalistów — ogółem 170 posłów.

Paryż. Większość rządową w izbie tworzyli: 1 postępcowiec, 30 socjalistów niezależnych, 41 demokratów lewicy, 93 radykałów lewicy, i 141 socjalistów radykalnych.

Wstrzymało się od głosowania; 2 liberałów czynnych, 5 niezależnych, 15 postępców, 21 demokratów lewicy, 12 radykałów lewicy, i socjalista radykalny, i 70 zjednoczonych socjalistów.

Powstanie w Maroku.

Paryż. Do „Matina” telegrafują z Tangeru: „Plemiona powstańcze oblegają Fez.

Komunikacja z miastem odcięta”. Tangier. Plemiona wokoło Fezu powstały i nie pozwalają wchodzić, albo wychodzić z miasta. Sułtan wysłał kilka oddziałów.

Dwa z nich rozbite i straciły wielu zabitych i rannych.

Artylerja także stracona.

Czy zamach?

Madryt. Na stacji pomiędzy Madrytem a Sewillą aresztowano przed nadejściem pociągu królewskiego anarchiste, który, przeprowadzony do więzienia, dokonał zamachu na życie własne.

Ludność Pekinu

Pekin. Według ostatniego spisu, ludność Pekinu składa się z 508,019 mężczyzn i 265,688 kobiet.

Związek Stowarzyszeń

Polskiej Młodzieży Postępczej zagranicą.

Centralne biuro informacyjne „Związku stow. polsk. mł. postępczej zagranicą” udziela, wzorem lat ubiegłych, dokładnych informacji, dotyczących studjów i pobytu zagranicą. W niedalekiej przyszłości wydany zostanie przez związek informator o uczelniach zagranicznych, znajdujący się w opracowaniu.

Poniżej podajemy spis osób i stowarzyszeń, które informują na żądanie o warunkach studjów i pobytu w odnośnych miejscowościach, a ewent. udzielają usnych objaśnień na miejscu.

Na koszt odpowiedzi załączać należy każdorazowo 65 cent. (25 kop., 60 hal., 50 fen.) w markach pocztowych, krajowych lub międzynarodowych.

Anglija.

London (uniwersytet, politechnika i t. d.).

Jan Dickman. Adres: Mr. Gerard Smith (for Mr. Jan Dickman), Kilburn, Rondoit, Gardens, London N. W.

Austria.

Kraków (uniwersytet, szkoła sztuk pięknych, konserwatorium).

Adres: „Spójnia”, stow. młodz. po-

stępczej, Krupnicza 4, Kraków (Galicie Autriche).

Lwów (uniwersytet, politechnika).

Adres I: „Zycie”, stow. polskiej akademickiej młodzieży postępczej, Lwów ul. Lindego 6.

2: „Kolo” bezpartyjnej młodzieży postępczej, Lwów (Galicie, Autriche).

3: Bratnia pomoc słuchaczy politechniki, politechnika.

Praga (uniwersytety: czeski i niemiecki).

Stowarzyszenie „Zycie”, Sokolska 8, Wiedeń (uniwersytet, politechnika i t. d.).

„Spójnia”, stow. polskiej młodzieży postępczej. Adres Polniscer Verein.

„Spójnia”, Alserstr. 7. Türe 26.

O instytucje agronomicznym w Lublanach informują stowarzyszenia lwowskie, o uczelniach w Insbrucku (uniwersytet), Leoben (akad. górnicza) tudzież i innych, w spisie niniejszym nie umieszczonych zakładach naukowych austriackich — „Spójnia” wiedeńska.

Graz (politechnika) „Spójnia” Tow. P. M. P. Münzgrabenstrasse 10 I.

Sport

Walki francuskie w Cyrku A. Devigne.

Wczoraj odbyły się 4 walki. W jednej z nich brał udział nowo-przybyły atleta ciężkiej wagi Wujko Pud. Atleta ten jest podobno najcięższym siłaczem w świecie, gdyż waży 12 pudów 8 funtów. Jest to rzeczywiście fenomenalnej budowy i wagi człowiek, skutkiem czego jest bardzo trudny do pokonania.

W pierwszej parze walczyli Macdonald contra Jensen na walce turecką. Macdonald, jak zwykle walczył bardzo spokojnie i uważnie nie przekraczając przepisów walki, czego już nie można powiedzieć o Jensenie. Walka trwała 8 minut, poczem Jensen został pokonany.

Druga para Huber contra Jankowski. Huber znacznie silniejszej budowy ciała kładzie Jankowskiego na obie łopatki po 4 min. zapasów.

Trzecia para — Wujko Pud contra Nieznajomy. W walce tej wszelkie wysiłki Nieznajomego były daremne. Wujko Pud stał jak słup. Walka na parterze była jeszcze trudniejsza, gdyż niepodobna było ruszyć go z miejsca. Zapasy trwały 20 min., poczem przerwano je bez rezultatu.

Czwarta para — Szwarz contra Mańko. Walka szwajcarska na pasy. Zapasy przerwano po 4 min., gdyż Szwarz skutkiem pęknięcia rączki u pasa zranił się w rękę.

Dzis walczą: Czarna Mask — Nieznajomy, Wujko Pud — Jensen, Mańko — Dubow, Chorużenko — Macdonald.

Odpowiedzi od Redakcji

P. Prowizorowi z apteki róg Andrzejki i Piotrkowskiej. List napisany w tonie nieetycznym. W koszu.

P. Sekowiczowi. Feljton nieudolny. Niech pan wszakże pracuje dalej — nie zniechęcamy.

P. Staśkowi z Górki. Adres p. Jana Hempla: Lublin, — „Kurjer Lubelski”. Tam więc niech Pan przesłał swój „protest”.

Dr. REJT

Srednia 5, powrócił.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, korymetyka. Leczenie SYPHILISU Salvarsanem „ERLICH—HATA 606”

Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta od 9—2 po poł. r.8—0—0



wzmocnia żołądek łagodnie przeczyszcza

Światłoleczniczy i Roentgenowski Gabinet D-ra S. KANTORA.

Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych
Krótka № 4. 172—0—10

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy) elektrolity (radikalne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), kaustyka, usuwanie brodawek) Endo i cystoskopja (oświetlanie organów moczopłciowych), elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.
Przyjmuje od 8 — 2 i od 6 — 9, dla pań od 5 — 6. Osobna poczekalnia.
Telefon № 19—41.

434—320

**Kwiaty świeże,
Rośliny, bukiety i wieńce**
w niebywałym wyborze POLECA najtaniej

W. SALWA

Dzielnia № 4, Piotrkowska № 189
i Zgierska № 7. Telef. Nr. 14-99.

„HANDLOWIEC“
JEDYNY NIE SUBSYDJOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW
HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

„Handlowiec“ broni praw i interesów wszystkich pracowników handlowych i przemysłowych.
„Handlowiec“ zamieszcza stale wakujące posady.
„Handlowiec“ zamieszcza sprawozdania ze wszystkich stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą.
„Handlowiec“ udziela bezpłatnie porad prawnych.
„Handlowiec“ daje BEZPŁATNIE premium w postaci cennych dzieł naukowych.
„Handlowca“ prenumerować można we wszystkich kantorach pocztowo-telegraficznych.

Numerzy okazowe gratis.

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 3.**

CENA: rocznie Rb. 5.—
kwartalnie „ 1.25 } z przesyłką pocztową.

Prenumeratę wnosić również można przez T-wo pracowników handlowych (Sińska № 9).

Redaktor **J. Karasiński.** Kierownik literacki **K. Hoffman.**

EUFONY
(GRAMOFONY BEZ TUBY)
POLECA 129—0

Silnodźwięczne **Płyty. G. TESZNER**
Piotrkowska 30.

Skład mój został przeniesiony z
ulicy Krótkiej na ulicę
Piotrkowską 37

Polecam wielki wybór lamp gazowych, naftowych i elektrycznych

M. BURAKOWSKI
TELEFONU № 694.
1.922—104—1

Kakao Wedla,
Przygotowane z najlepszych ziaren kakaowych według holenderskiego patentu, wyróżnia się obok wielkiej pożywności łagodnym smakiem i wysoce rozwiniętym naturalnym aromatem i jako takie zaleca się jako najzdrowszy napój na pierwsze śniadanie, zwłaszcza dla dzieci, którym szklanka herbaty rano dostatecznego pożywienia dać nie może.

Kakao Owsiane WEDLA
smaczne, jak czekolada, a łatwostrawne jak kielik, zalecane przez lekarzy dla osób o słabym trawieniu, stanowi specjalność znanej

Warsz. Fab. Czek. E. WEDEL
najduje się stale na składzie we wszystkich tutejszych handlach kolo-
nialnych i sklepach spożywczych.
307—2—1

Rbl: 500
mogę złożyć kaucyj, przy obje-
ciu posady magazyniera, inka-
senta, kasjera sklepowego i t. p.
daskawe zaofiarowanie upraszam
złożyć w redakcji Kurj. Łódzk.
dla **K. Z.** 598—3—1

**ULUBIONE
MODNE PERFUMY
Divinia.**



F. Wolff i Syn.
Dostawcy Dworów w Karls-
ruhe, Berlinie i Wiedniu.
Sprzedaż we wszystkich lepszych
składach aptecznych i perfumerjach.
121 10—1

Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu.
Skład fortepianów i pianin
zakład reperacyjny
Stanisława Chodkowskiego.
Sprzedaż za gotówkę i na raty,
zamiana, strojenie.
Mikołajewska № 25.
1-sze piętro. Telefon 18-11 373—7—1.

Teatr „URANIA“
ul. Cegielniana 34.

NOWY PROGRAM.
od 1 do 15 Marca 1911 r.

Ding-Dong
Muzyk. ekscentr.

Les Ottos
Nowość gimnastyczna.

Les Bovio Sance Souci
Znakomity Internacjonalny duet.

**The Bennuit Cesaro
Trio**
Tyrolscy parter akrobaci.

**Paul Mokaschly-
Truppe**
Wykona wesoła pantomime

Faun et Nympe
Scena mitologiczna sceniz. przez prof.
Burchardta.

M-lle Deloni
Subretka.

Valetoff
znów przyjechał z nowym repert.


Erna et Greet
Dwie piękne sportmenki,
Skating Akt.

URANIA-BIO
Nowa seria obrazów.

Pod werandą
Koncert Rumunskiej Orkiestry
pod batutą kapelmistrza
GIZA STERIAN.

**GLYCEROPHOSPHATE
GRANULE
ROBIN**

**Glycerofosfat ziarnisty
ROBIN'A**
Glycerofosfat wapnia i sody
STOSOWANY W SZPITALACH PARYSKICH
Wzmacniający system nerwowy



Wskazany przeciw krzywiczy, słabości kości w okresie rośnięcia u dzieci, podczas karmienia i ciąży, i przeciwko neurastenii, przecięciu umysłowemu i t. p.
Przyjemny w smaku łączy się w małej ilości mleka lub wody.
Dla dotkniętych cukrową chorobą wyrabia się w formie pastylek.
Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw
Sprzedaż w aptekach i w większych składach aptecznych.

Ból głowy i migranę
radikalnie usuwa
Migreno - Nervosin
Bezwarunkowo pewny i niesko-
dliwy roślinny środek. Żądać w
aptekach i składach aptecznych
tylko ORIGINALNYCH proszków
10 kop. szt. Pudełko 1,20 kop.
287—52—1

UWAGA!
Tylko do 25 kwietnia pozostaje
w Łodzi znakomita specjalistka
chirurgianka
Prof. p. Sidja Poliakowa
39. Zielona 39.

Inhalatorjum
do wzięcia suchych, systemu
Körtinga, przy chorobach nosa,
gardła i dróg oddechowych, jak
również przy zaburzeniach prze-
miany materji (szczególnie skro-
fulicza).
Otwarte codziennie, oprócz niedzie i świąt
od godz. 4—7 po poł. Spacerowa № 29.
1319—0—1

Zęby sztuczne używane
kupuje
Warszawa Ogrodowa 8 Zand-
sneider Tel. 168-96. 338—4—1.

PATENTY WYKONAWCZY
MODELE
INŻ. DROBENSTEIN

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, (kos-
metyka) weneryczne, moczopłci-
we i niemocy płciowej. Leczenie
syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-
Hata 606“
ulica POŁUDNIOWA № 2,
Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i od
4 — 8 po poł., panie od 5 — 6 po poł.
8674—0—0

Specjalista chorób włosów, skór-
nych (piegi i pryszczki na twarzy
etc.) i wenerycznych (syphilis)

Dr. S. Sznitkind
ul. Średnia nr. 2.
Leczenie elektrycznością i masa-
żem.
Przyjmuje od 8—2 po poł. i od
4 do 9 wiecz., dla dam od 4—5
po poł. 373—14—14

Specjalista chorób skórnych, wene-
rycznych i niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ
Leczenie elektrycznością, elektry-
cznym światłem i masażem wi-
bracyjnym.
Zachodnia 33, (obok lombardu)
Przyjmuje od 9 — 1 i od 6—8
wiecz., w niedzielę od 9 — 3
dla Pań od 5 — 6. 775—4:

Dr. L. Klaczkın
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórno, weneryczn.,
choroby dróg moczowych.
Przyjmuje pod 8—1 rano i od
5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po
południu. 7113—0

D-r. Czarnożył
wyjechał
wraca w końcu Marca.
594—3—1

Dr. J. Silberström
Promenada 13 (róg Benedykta)
Choroby skóry, włosów i wene-
ryczne. Leczenie syphilisu Salvar-
sanem 606. Radikalne usuwanie
szpecących włosów.
Przyjmuje: od 8 do 8 i pół, od 11 i pół
do 2 i pół po poł. i od 4 i pół do 8 i pół
wiecz. Panie: od 4 i pół do 5 i pół po
południu. W niedzielę do 7 wieczór.
1072—0—0

Dr. med. St. Bartoszewicz
ANALIZY LEKARSKIE
dla celów diagnostycznych.
(Zawadzka № 1, dom Sheiblera.
można też przez aptekę B. Głu-
chowskiego, Dzielnia 4, tel. 33.
1998—0—0

Dr. med. W. KOTZIN
ul. Piotrkowska № 71.
Choroby serca i płuc.
przyjmuje od 9 — 10 i pół i od 4 — 6
po południu. 14L7—1—1

Dr. Rabinowicz
CHOROBY GARDŁA, NOSA,
i USZU.
3. ZIELONA 3.
11—3—1

Dr. Leyberg
Krótka 5
Choroby weneryczne,
płciowe i skóry
6490—5

Dr. M. Papierny
Akuszer i specjalista
chorób kobiecych,
Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół do
6 i pół po południu.
Ulica Południowa 23.
Telefonu № 16.85 2010—1

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 9 do 10 i pół. Pa-
nie od 4—8 po poł., w niedzie-
le od 10—1 rano.

ODEON

Telefon 15-81.

We Srodę i Czwartek d. 8 i 9 Marca 1911 r. Wspaniały program w 3 częściach

Północne Karpaty piękna natura.

Wspaniałomyślność chińczyka dramat.

Mili uczniowie komiczne

Miss FLORA, gwiazda eyrkowa z natury.

Zais DRAMAT.

Spokój domowego ogniska KOMEDIA.

r. 378-1-1

Piotrkowska 15.

TEATR „Optique Parisien“ TEATR

Piotrkowska 15.

SENSACYJNY PROGRAM na 3 dni Sroda, Czwartek i Piątek
Między innymi pokazywane będą

Bogdan Chmielnicki Dramat historyczny w 40 obrazach.

FRIDOLIN Dramat ballada SZYLLERA.

BANDYCI KOPALNI ZŁOTA dramat. i inne jeszcze komiczne obrazy i z natury. 618-1-1

Piotrkowska 15.

„IZRAELITA”

Tygodnik naukowy, społeczny i literacki.

„IZRAELITA” jest jedynym u nas pismem polskim, poświęconym kwestji żydowskiej, oraz zwalczaniu wszystkiego, co stoi na przeszkodzie obywatelskim dążeniom Żydów-Polaków. Od czasu wznowienia wydawnictwa „Izraelita” daje czytelnikom znacznie obfity materiał aktualny i historyczny, a zarazem podniesiony został publicystyczny poziom pisma przez zwiększony i odpowiedni dobór współpracowników z pośród wybitnych sił naukowych i literackich.

Zespół współpracowników „Izraelity” tworzą:

Agricola, F. Arnstajnowa, Majer Bałaban, Belarjusz, Leo Belmont, R. Centnerszwerowa, Leon Choroński, Julia Dicksteinówna, Wilhelm Feldman, H. Fidler, Leon Gorecki, Kazimierz Grosman, Jerzy Gurawski, Czesław Halicz, Jan Adolf Hertz, St. A. Kempner, Henryk Kohn, Jerzy Kurnatowski, Leon Lichtenbaum, Henryk Lichtenbaum, N. Likiert, J. M. Muszkowski, Wł. Nawrocki, Henryk Nusbaum, Ignacy Radliński, Bolesław Roztański, Eug. Sokołowski, Mieczysław Sterling, Wojciech Szukiewicz, St. Szymański, Józef Wasereug, Adam Wizel, Adam Wolman, Piotr Zubowicz i inni.

Prenumerata wynosi: w Warszawie rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1.50; na prowincji: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

PREMJA „IZRAELITY”:

Wszystkim, którzy opłacą prenumeratę za pierwsze półrocza 1911 r., wyślemy odwrotną pocztą **BEZPŁATNIE** dwa dziełka „Antysemityzm” **Anatola Leroy-Beaulieu** i „Rzec” o **Salomonie Majmonie**, Klemensa Urnowskiego. Prenumeratorzy kwartalni otrzymają oba dziełka powyższe po cenie znacznie niższej (**50 kop. za oba**).

Adres redakcji i administracji:

Warszawa, ul. Prózna 8. Telefon 158-90.

r1434-0

TANIA BIBLIOTEKA

Publiczna

Tow. „Wiedza”

Rozwadowska 15

otwarta jest w dni powszednie od g. 6 do 8 wiecz., w niedziele i święta od 1 do 3 po południu. Książki wypożycza się bez zastawu za opłatą pięciu kop. miesięcznie. Księgozbiór liczy 3000 tomów. r299-15-1

D-r. U. Goldblatt

Okulista

POWRÓCIŁ

ul. Piotrkowska № 17. 633-3-1

Lekarz-dentysta

E. Fiszer-Choroszkiewicz

Ul. Andrzeja, 46-4.

Przyjmuje od 9-2 i od 4-7. 639-3-1

Ogłoszenia drobne:

A.A.A.A. Centralny kantor przeniesiony został na ul. Piotrkowską № 10 i poleca dużą wybór służby z dobrymi świadectwami. 598-10-1

Dla ludzi pracy niebawem okazał Nowość zagraniczna. Materiał „skóra angielska” na ubranie nie do zdarcia. Łokieć 50 kop. Andrzeja 4-18. 548-3-1

Kredens, solidnej roboty oraz skóra zagraniczna na pokrycie krzesel, do sprzedania u stolarza. Ul. Brzezińska № 66 m. 14. 544-2-1

Kawiarnia do sprzedania zaraz Zachodnia 29, 623-10-1

Młody człowiek, żonaty ze średnim wykształceniem, zdolny i inteligentny z ładnym charakterem pisma, władający biegle rosyjskim, i polskim ewentualnie niemieckim poszukuje posady biurowej lub inne, za skromnym wynagrodzeniem Oferty sub. K Z przyjmuje redakcja „Kurjera Łódzkiego” 641-2-1

Maszynista z dobrymi świadectwami poszukuje zajęcia. Łaskawe Oferty w Administr. Kurj. Łódz. pod lit. „S. W.” 627-2-1

Magiel tanio do sprzedania zaraz Ul. Dębowa № 8 Szymon Witkowski. 608-3-1

Potrzebna Sklepowa z kaucją. Dowiedzieć się można w sklepie ulica Konstantynowska № 66 U. J. Sacinskiego. 618-2-1

Przybłąkał się pies. Buldok maści żółtej średniego wzrostu morda czarna z obrozą. Uobraży ma markę № 834 Do odebrania Ul. Konstantynowska № 144. St. Brzeziński 635-3-1

Potrzebni dozorca, dozorczyń, oraz gospodyni dla kolonji Letnich dla dzieci żydowskich m. Łodzi Oferty piśmienne pocztą lub osobiście (do godziny 4-tej popołudniu) przyjmuje W-Pani Berlinerblau Targowa 48 636-3-1

Przybłąkał się pies żółty, kark biały, młody; Do odebrania Dzielna 18 u stróża. 609-3-1

Plac 37-1/2 łokci szeroki długości 40 łokci z planem na 4 mieszkania do sprzedania Zielona № 38 m. 30 629-3-1

Pianino nowe koncertowe krzyżowe okazynie tanio sprzedam. Kuzgarnia Erdmana Piotrkowska 157. 584-3-1

Rob. 50,000 potrzebne na hy-potekę domu w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej po 100,000 rb. Tow. Kredytowego na 6 do 6 i pół 0/0. Pośrednictwo wyklucone. Oferty proszę składać do adm. niniejszej gazety pod lit D. J. M. r. 374-3-1

Sprzedam; plac za lasem miejskim 3,200 łok. kw. Stary drewniany budynek do rozebrania i sklep kotłowno-spożywczy. Wiadomość Konstantynowska 66. Sałacinski. 606-3-1

Sklep rzeźniczy do sprzedania z powodu wyjazdu oraz różne meble do sprzedania Wiadomość Adm. „Kurjera Łódzkiego” 640-3-1

Tapicer i dekorator sonyczy-w. tazy praktykę zagranicą, posiadający dobre świadectwa poszukuje zajęcia. W. Wykrota Kalisz ul. Wiejska Nr. 4. 578-2-1

Zaginał paszport, wydany z gminy Małuszyn pow. noworadomskiego gub. piotrkowskiej na imię Aleksandra Opoczyńskiego. W notesie były: bilet wojskowy i metryka urodzenia 634-3-1

Zaginęła karta od paszportu wydane z fabryki Br. Bukiet na imię Jana Pomianowskiego 632-1-1

Zaginał paszport, wydany z gminy Budziszewice, powiat Rawski na imię Antoniny Pietrzak 593-3-1

Zaginał paszport wydany z Nowomińska pow. Nowomińskiego gub. Warszawskiej na imię Jadwigi Makowskiej. 625-3-1

Zaginał № 934 numer dorozkarski wydany przez policmajstra m. Łodzi na imię Wawrzynca Matczaka. 626-2-1

Zaginał paszport wydany z gm. Łaski pow. łódzkiego gub. warszawskiej na imię Józefa Kruka. 628-3-1

Zagubiono paszport wydany z gm. Zadzim pow. Sieradzkiego gub. Kaliskiej na imię Józefa Jaworskiego. 614-3-1

Zaginał paszport wydany z magistratu m. Łodzi na imię Aleksandra i Weroniki Kitel. 559-3-1

Zaginał paszport wydany z gminy Budziszewice powiat Rawski na imię Antoniny Pietrzak. 593-3-1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Hirsberg & Birnbaum na imię Sury Gitele Luftman. 631-3-1

Zagubiono paszport wydany z gm. Łazów gub. piotrkowskiej na imię Marjanny Naide. 618-3-1

Zaginał paszport, wydany z gm. Radogoszcz pow. Łódzkiego gub. Piotrkowskiej na imię Estery Markiewicz. 630-3-1

Zaginał paszport wydany z gminy Budziszewice powiat Rawski na imię Antoniny Pietrzak. 593-3-1

Zaginał paszport wydany z magistratu m. Łodzi na imię Aleksandra i Weroniki Hytel. 559-3-1

Ważne dla
p.p. Kupców, Handlujących i Cukierników!

Największa łódzka elektryczna palarnia kawy

„TRYUMF”

poleca znane ze swej dobroci palone kawy we wszelkich gatunkach po możliwie najniższych cenach.

Właściciel: **Franciszek Gługła**,
Łódź, Południowa 28. Telefonu 817.
r377-10-1

Znany Cyrk A. Devigné

RYNEK TARGOWY, przy zbiegu ul. Cegielnianej i Dzielnej

W środę, dnia 8-go marca 1911 roku

sportowo-atletyczne-przedstawienie

z udziałem całej trupy na czele nowych debutantów. Dalszy ciąg wielkiego wszechświatowego championatu Francuskiej Walki zorganizowanej przez znanego w Rosyi i za granicą profesora atlety A. W. Kazakowa dla zawodowych atletów wszechświata na mistrzostwo na całym świecie.

Honorowa wstęga, złote srebrne i brązowe medale
Dziś walczą!

Wielka rozstrzygająca bezterminowa walka:

CZARNA MASKA—NIEZNAJOMY**WUJA PUD—Jensen**

Ważący 12 pud. 17 f. Dania

Mańko—Dubow

Warszawa Rosja

Chorunżenko—Makdonald

Małorosja Szkocja.

Przed walkami paradny pochód wszystkich atletów.

Początek o godz. 8 i pół wiecz.

Lekeji najnowszych Tańców

udziela zn. dyplomow. nauczyciel **H. Hendrykowski**, ulica Południowa № 15.

Rozpoczynam nowy kurs tańców i podejmuje się każdego bez względu na zdolność w przeciągu jednego miesiąca wyuczyć wszystkich najnowszych i starych tańców. Zapisy przyjmują się codziennie od godziny 7 do 11 wieczorem.

Udzielam także lekeji tańców w zakładach naukowych i w stowarzyszeniach W niedziele tańce zbiorowe dwa razy dziennie t. j. od 2 do 6 pp. i od 8 do 12 wieczór. r-163-0

POLIKLINIKA

—CHORÓB OCZU—

D-ra B. DONCHINA

(OKULISTA) 308-1

PASAZ MEYERA № 1

róg Piotrkowskiej. Przyjmuje: od 10-12 i 4-7 i pół po p.